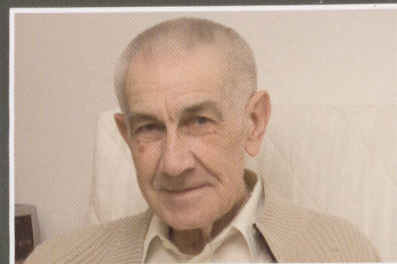


UNIWERSYTECKA

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

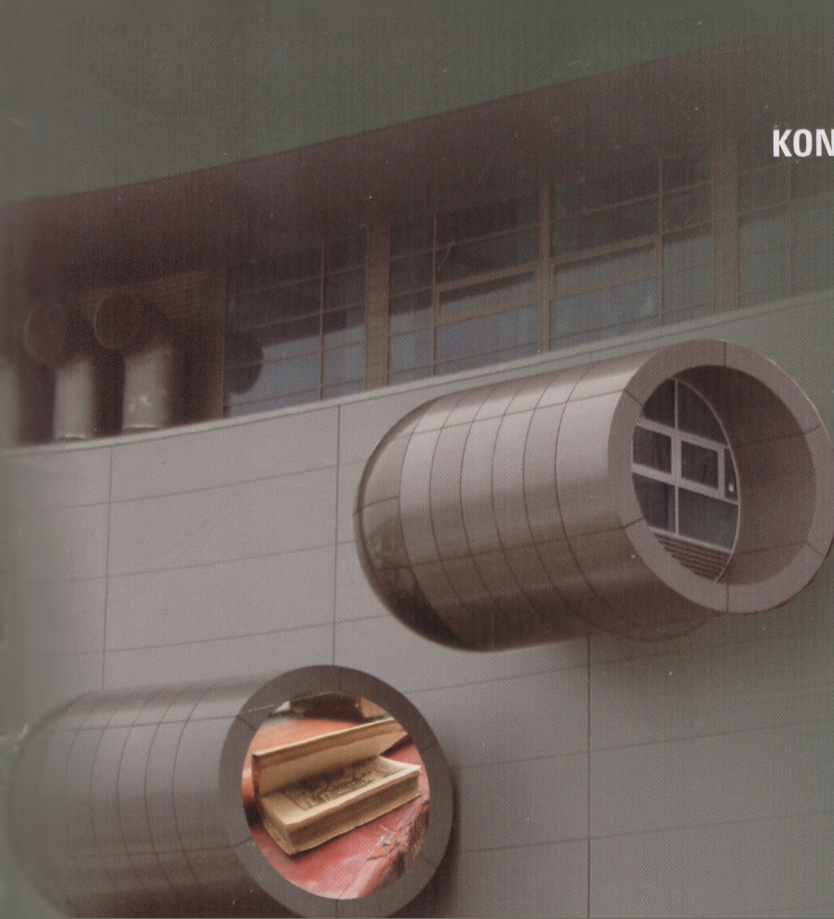
● SCEPTYCYZM
I DYSTANS



● SKARBIEC
W BIBLIOTECIE UG



● CENTRUM
KONFERENCYJNE



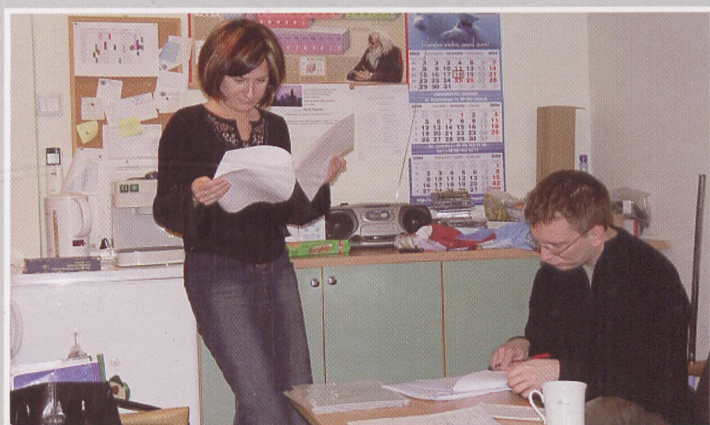
Zakład Chemii Kwantowej UG

Katedra Chemii Teoretycznej na Wydziale Chemii UG



Zakład powstał przed pięciu laty, gdy powoływano do życia Katedrę Chemii Teoretycznej na UG. Prowadzono w nim badania dotyczące między innymi anionów związanych dipolowo i wiązań nadmiarowych elektronów potencjałem dipola. Późniejsze prace badawcze w zakładzie dotyczyły uszkodzeń DNA wywoływanych promieniowaniem Beta (Joanna Berdys i Iwona Anusiewicz), związanych stanów wzbudzonych elektronowo anionów molekularnych znajdujących zastosowanie w chemii materiałowej (Monika Sobczyk), a także struktury elektronowej nietypowych anionów molekularnych – w tym układów związanych dipolowo, kwadрупolowo i okupolowo oraz anionów podwójnie Rydbergowskich (Iwona Anusiewicz). W zakładzie poszukiwano – metodami chemii kwantowej – układów o „odwróconej polarności”, które znaleźć mogą zastosowanie w projektowaniu baterii jonowych o bardzo dużej pojemności (Agnieszka Sawicka), oraz anionów związanych dyspersyjnie (Piotr Skurski).

Pracownicy zakładu współpracują z zagranicznymi ośrodkami, wśród których ważne miejsce zajmuje Pacific Northwest National Laboratory w stanie



Waszyngton. Na amerykańskiej uczelni osobą związaną z zakładem jest prof. Maciej Gutowski, który jest uznanym specjalistą w zakresie oddziaływań anionów molekularnych oraz teoretycznego badania powierzchni. Dzięki współpracy wiele zagadnień badawczych zakładu zostało rozwiniętych na szerszym polu.

Razem z pracownikami zakładu pracuje królik Pitek, którego indywidualne badania mają służyć poznaniu świata ludzi.

Redakcja
„Gazety Uniwersyteckiej”
mieści się
w akademiku nr 8
w Sopocie,
przy ul. 1 Maja 12.

Tel. (58) 550-92-62

faks (58) 550-92-63

Adres poczty

elektronicznej:

gazeta@univ.gda.pl



KALEJDOSKOP	2
SCEPTYCYZM I DYSTANS	6
CZASOPISMA SPECJALISTYCZNE UG	8
KSIĄŻKI NAUKOWE	9
CENTRUM KONFERENCYJNE	10
TCHNIENIE	
TAJEMNICZEGO ORIENTU	12
ABSOLWENCI	
STOWARZYSZENI I AKTYWNI	12
SKARBIEC W BIBLIOTECE UG	14
WYCHOWYWAĆ	
TRZEBA Z RADOŚCIĄ	16
OD KORZENI PO WSPÓŁCZESNOŚĆ	18
PROF. DR HAB. ANNA PODHAJSKA (1938-2006)	20
BLUE PROJEKT	
JUŻ SKONSULTOWANY	22
KAMPUS 14 PAŃSTW	23
KOMPENDIUM	
INFORMACJI O PRZEDSIĘBIORSTWACH	24
WYGRAJ PRAKTYKI	23
JUBILEUSZ W BIBLIOTECE	26
ŚWIRNIĘTEGO	
BÓJ ISTNIENIA	27
MISTRZOSTWA CZAS ZACZĄĆ!	28



PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Adres redakcji: Akademik nr 8, 81-828 Sopot, ul. 1 Maja 12

Tel. (58) 550-92-62; fax (58) 550-92-63. E-mail: gazeta@univ.gda.pl

Wydanie internetowe: <http://gazeta.univ.gda.pl>

Redaktor naczelny: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz (mwisniew@univ.gda.pl)

Dział publicystyki: Adam Majewski (rekamaj@julia.univ.gda.pl)

Dział informacji: Monika Domachowska (md@univ.gda.pl)

Skład i przygotowanie do druku: Jacek Rembowski (pracownia@irem.pl)

Druk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów nie zamówionych.

Projekt okładki i layout gazety: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Kursy kolonijne dla studentów

Instytut Pedagogiki organizuje kursy przygotowawcze dla studentów – kandydatów na wychowawców kolonii oraz obozów dla dzieci i młodzieży szkolnej. Zajęcia będą się odbywać dwa razy w tygodniu (poniedziałek-czwartek od godziny 17.00). Koszt kursu wynosi niezmiennie 200 złotych (istnieje możliwość wpłat w dwóch ratach). Zaświadczenia o ukończeniu kursu dają uprawnienia państwowe, ważne bezterminowo, które mają nadany numer rejestrowy Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej: <http://pedagogika.univ.gda.pl/> oraz pod numerem telefonu: 058 557 20 47.

Pomorzanie są aktywni



Przy Urzędzie Marszałkowskim powstaje projekt Regionalnej Rady Młodzieży. W ten sposób aktywnie działający młodzi ludzie z Pomorza podejmują próbę zrzeszenia się w celu twórczego i skutecznego działania w imieniu swoim i rówieśników. Do tej pory odbyły się dwa spotkania

Aktywnych Pomorzan. Pierwsze zaowocowało powstaniem forum internetowego – miejsca debat, wymiany poglądów i pomysłów na wspólne inicjatywy. Drugie odbyło się 16 stycznia, podczas otwartego posiedzenia Komisji Współpracy Międzyregionalnej i Zagranicznej oraz Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Pomorskiego. W jego trakcie dyskutowano m.in. nt. polityki młodzieżowej w województwie pomorskim. Do udziału w kolejnych spotkaniach Aktywnych Pomorzan ich pomysłodawcy i organizatorzy zapraszają wszystkich młodych ludzi z województwa pomorskiego, którzy chcieliby przyłączyć się do powstającej inicjatywy i wyrazić swój głos na forum rówieśników. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się pod adresem e-mailowym: aktywni.pomorzanie@wp.pl.

Najlepsze biznesplany z Gdańska



13 lutego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy mających wkład w rozwój młodej przedsiębiorczości, podczas którego nagrodzeni zostali zwycięzcy II Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepsze Biznesplany w Akademickich Inkubatorach Przedsiębiorczości. Złoty medal zdobył **Wojciech Syrocki** z AIP w Gdańsku, którego biznesplan dotyczył warsztatów tematycznych dla dzieci i młodzieży oraz kursów robotyki i informatyki. Drugie miejsce również przypadło członkowi gdańskiego inkubatora – firmie Moka Design **Moniki Błaszczkowskiej**, która przygotowała biznesplan dla usług projektowych w zakresie m.in. aranżacji wnętrz i wzornictwa przedmiotów użytkowych oraz wykonawstwa, sprzedaży i pośrednictwa w handlu rękodziełem. Trzecie miejsce zajęła firma Yalla **Blanki Łęgowskiej** z AIP przy Uniwersytecie Warszawskim. Yalla zajmuje się obsługą handlową polskich firm funkcjonujących na rynkach arabskich oraz obsługą handlową przedsiębiorców arabskich szukających przedsiębiorców w Polsce. Czwarta nagroda przypadła natomiast **Łukaszowi Wyrwasowi** z AIP przy Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu za biznesplan Bezpiecznych Sieci Bezprzewodowych, a piąta – **Agacie**

Bruj z AIP przy Uniwersytecie Warszawskim za biznesplan dla Internetowego Banku Zdjęć.

Linux dla każdego

Kulturalny Kolektyw UG 18 lutego zorganizował kolejne spotkanie z cyklu „Linux dla każdego”. Celem warsztatów jest zapoznanie zainteresowanych z Linuxem – jednym z bezpłatnych systemów operacyjnych oraz niezbędnym w codziennym życiu oprogramowaniem. Tym razem zostały one poświęcone nauce obsługi i przedstawieniu możliwości pakietu biurowego Open Office oraz tworzeniu prezentacji multimedialnych w programie Open Office Impress.

Konkurs fotograficzny

„Niepełnosprawni pełnoprawni” to tytuł konkursu fotograficznego, na który prace można nadsyłać do 10 marca. Organizatorzy proponują inne spojrzenie na ludzi z niepełnosprawnościami – jako na pracowników, mężów, żony, rodziców, opiekunów, studentów, ludzi z emocjami, tryskających radością, miłością i palających gniewem, widzianych w momentach triumfu i porażki. Fotografie mają prezentować ich jako ludzi stających wobec codziennych wyzwań; często w sytuacjach normalnie niezauważalnych, kiedy podejmują się zadań z ambicją i chęcią przezwyciężenia własnych ograniczeń. Konkurs skierowany jest do fotografatorów. Jedna osoba może wysłać maksymalnie pięć fotografii, wykonanych w dowolnej technice, w formacie od 15x20 do 30x40 (zalecany: 30x40). Organizatorami konkursu są: Akademickie Centrum Kultury, Komisja ds. Projektu Uniwersytet bez Barier, Wydział Nauk Społecznych oraz Centrum Promocji Wydziału Ekonomicznego. Więcej informacji na stronie www.ack.gda.pl.

Artystyczny festiwal

W lipcu w Świnoujściu odbędzie się 36. Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej. Jak zwykle zostanie on poprzedzony przeglądami regionalnymi. W województwie pomorskim odbędą się one w dniach 19-21 kwietnia. Mogą w nich wziąć udział studenci, osoby związane ze studentckim ruchem artystycznym, młodzi twórcy reprezentujący różne rodzaje aktywności artystycznej. Wśród kategorii konkursowych znalazły się: piosenka, kabaret, teatr, plastyka, jazz, dziennikarstwo, projekty filmowo-telewizyjne, projekty multimedialne. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.fama.gdynia.pl. Organizatorem FAMY jest Zrzeszenie Studentów Polskich.



Gloria Artis



Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oraz **Jan Kozłowski**, marszałek województwa pomorskiego, wręczyli 6 lutego medale „Gloria Artis – Zasłużony kulturze”. Wyróżnieniem uhonorowani zostali **Józef Chełmowski**, **Zbigniew Jujka**, **Marian Kołodziej** oraz **Jerzy Limon** – profesor, wykładowca i badacz teatru związany z gdańską anglistyką.

Migotania, przejaśnienia...

W lutym odbyła się promocja jubileuszowego numeru środowiskowego pisma literacko-artystycznego „Migotania, przejaśnienia...”. Periodek promowano w restauracji Turbot

– w piwnicach Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku – z udziałem autorów, między innymi **Anny Czekanowicz, Janusza Lewonia, Andrzeja C. Leszczyńskiego (UG), Macieja Meleckiego, Agnieszki Wolny-Hamkało, Uty Przyboś, Stanisława Dąbrowskiego, Krystyny Kofty, Jerzego Sucharka, Barbary Piórkowskiej** i wielu innych. Dziesiąty numer zawierał rysunki **Jacka Gawłowskiego**, a także gratkę dla filologów – szkic **Michała Bachtina** o poezji Aleksandra Błoka (po raz pierwszy w przekładzie na język polski). „Migotania, przejaśnienia...” redaguje kolegium w składzie: **Antoni Pawlak, Władysław Zawistowski, Michał Piotrowski i Zbigniew Joachimiak** (redaktor naczelny), który użyczył tytułu jednego ze swoich zbiorów wierszy inicjatywie wydawniczej. Organizatorzy wieczoru promującego jubileuszowy numer wystąpienia poetów i literatów podsumowali słowami – „*występy stosunkowo pospieszne, poezja zaangażowana, proza w granicach rozsądku, eseistyka dla każdego*”.

Fora!



Na gdyńskiej scenie pracę rozpoczął nowy kierownik literacki. Dyrektor Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza, **Jacek Bunsch**, stanowisko powierzył **dr Joannie Puzynie-Chojce**, będącej adiunktem w Zakładzie Dramatu, Teatru i Filmu UG. Pracę wykładowcy łączy z animowaniem życia teatralnego. Pod jej kierunkiem rozpoczęto wydawanie studenckiej gazetki „Fora!”, której autorami są przyszli adepci teatrologicznej specjalizacji zawodowej w Instytucie Filologii Polskiej UG. Tytuł wydawnictwa wywodzi się ze słowa oznaczającego w XIX wieku specjalny okrzyk publiczności domagającej się ponownego odegrania jakiegoś fragmentu przedstawienia. Numery „Fora!” będą poświęcone kolejnym premierom w Teatrze Miejskim.

Samorząd doktorantów UG

23 lutego br. odbyło się zebranie ogólne uczestników studiów doktoranckich Uniwersytetu Gdańskiego. Podczas spotkania w Sali Senatu im. Rektora Janusza Sokołowskiego został przedstawiony do zatwierdzenia nowy projekt regulaminu samorządu doktorantów uczelni. Tekst dokumentu znajduje się w Internecie pod adresem: http://www.univ.gda.pl/administracja/pliki/wydarzenia/09/projekt_regulam_dok.doc/. Podczas zebrania powołano także reprezentantów samorządu doktorantów do komisji senackich.

gda.pl/administracja/pliki/wydarzenia/09/projekt_regulam_dok.doc/. Podczas zebrania powołano także reprezentantów samorządu doktorantów do komisji senackich.

Przedstawiciel doktorantów w Senacie UG, **mgr Artur Nowaczewski** powiedział: – *Przyjęcie tego regulaminu jest bardzo ważne – oznacza ono, że będziemy mogli wykorzystać prawa, które daje nam nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Na stałe ureguje też udział doktorantów w strukturze naszej uczelni. Udział naszych reprezentantów w komisjach senackich UG również jest sukcesem, który wywalczył dla nas Remigiusz Wojciechowski. Dotąd takich przedstawicieli nie mieliśmy.*

Doktoranci stają się coraz bardziej aktywni. **Mgr Anna Leśniewska** z Wydziału Chemii UG brała udział w ogólnopolskim zjeździe doktorantów w Warszawie. Jego uczestnicy spotkali się z przedstawicielem ministra. Podnoszona była sprawa zniżek na komunikację i PKP. Ministerstwo nie chce jej uregulować osobną ustawą, dlatego przedstawiciele doktorantów wystosowali osobne pismo do PKP. Doszło również do spotkania reprezentantów wszystkich trójmiejskich uczelni. Można się spodziewać, że podobny wniosek zostanie w najbliższym czasie skierowany również do dyrekcji ZKM w Gdańsku.

Nowa Konferencja Rektorów

Ponad 220 rektorów oraz pełnomocników uczelni wyższych uczestniczyło w zjeździe założycielskim Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, który odbył się 15 grudnia ub.r. Podczas spotkania uchwalono statut, określający najważniejsze cele i zadania nowej organizacji. Powstał on na podstawie zapisów zawartych w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Obecnie KRZSP jest jedną z dwóch głównych konferencji rektorów działających w kraju (do tej pory istniało kilka konferencji o charakterze pozanaukowym, wśród nich była m.in. Konferencja Rektorów Uczelni Niepaństwowych) – oprócz niej działa także KRASP. Przewodniczącym nowej organizacji został **prof. Jerzy Malec**. Podczas zjazdu wybrano także czterech wiceprzewodniczących – **prof. Aldonę Kamełę-Sowińską, prof. Józefa Szablowskiego, prof. Grzegorza Janusza oraz prof. Waldemara Łazugę**.

Języki Północy

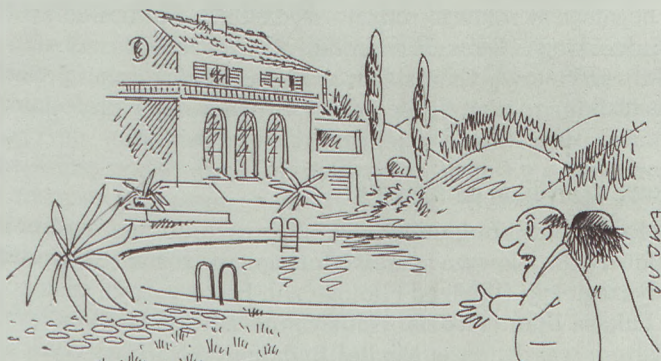
HOVEEN Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego oraz Pomorskie Stowarzyszenie „Wspólna Europa” uruchomiły serwis „HOVEEN”. Jego głównym założeniem jest kierowanie do organizacji pozarządowych oraz osób prywatnych nowej oferty edukacyjnej, obejmującej kursy języków skandynawskich. Będą one prowadzone przez doświadczonych lektorów z Katedry Skandynawistyki UG. Projekt ma służyć rozbudowaniu możliwości komunikowania się przedstawicieli społeczności pomorskiej z najbliższymi sąsiadami.

Jubileuszowe konferencje

Wydział Nauk Społecznych UG przygotował plan konferencji organizowanych w ramach obchodów piętnastolecia istnienia. W najbliższym czasie odbędą się seminaria: „Kobieta w kulturze” (8 marca), „Człowiek i Nowe Media III” (27-28 marca), „Nauki społeczne w praktyce” (4 kwietnia), „Zagrożenia współczesnej młodzieży polskiej: w poszukiwaniu tożsamości” (27-28 kwietnia), „Uczenie się środowisk akademickich w perspektywie kulturowej, społecznej i poli-

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Zbigniewa Juki komentarz



DOROBIŁ SIĘ NA PISANIU O NIEDOINWESTOWANIU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

tycznej" (17-18 maja), „Kolokwia Bielańskie: Współczesne społeczeństwo polskie – oblicza przemian" (18-19 maja) i „Polskie regiony po dwóch latach integracji z UE" (8-9 czerwca). W przyszłym roku akademickim przewidziane są jeszcze tematy: „Kim są Kaszubi: nowe tendencje w badaniach społecznych" (14-16 września), „Dysleksja – problem całego życia" (15-16 września), „Wychowanie przez świat fikcyjny do świata rzeczywistego" (16-17 listopada) oraz „Kształtowanie się Nowego Ładu Międzynarodowego na początku XXI wieku". W marcu odbędzie się ponadto cykl otwartych wykładów profesorów z uniwersytetu w Brukseli – **Firouzeha Navahandi** (dyrektor Instytutu Socjologii w Brukseli) oraz **Clauda Javeau**. Wygłoszone one zostaną w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, a ich organizatorami są Instytut Filozofii i Socjologii UG, Studenckie Naukowe Koło Socjologiczne „Socjokolektiv" oraz Nadbałtyckie Centrum Kultury. Na maj przewidziano spotkanie z przedstawicielami Linköping University oraz ze współwydawcami książki „Anthology of Social and Behavioral Sciences".

Uproszczenia w 7. PR

Komisja Europejska zamierza uprościć 7. Program Ramowy, w porównaniu z 6.PR. Wiadomo już, że w 7.PR granty będą dostępne w trzech formach: zwrotu kwalifikowanych kosztów, ryczałtu i finansowania opartego na jednolitej stawce. Zmniejszone będą obciążenia związane z audytami wewnętrznymi; ograniczona zostanie liczba certyfikatów wymaganych do każdej umowy, a raporty i okresy raportowania będą zrationalizowane. Zostanie zniesiona większość wymagań, które nakładają na uczestników obowiązek ustalania wszystkich warunków przed przystąpieniem do umowy, oraz większość wymagań obligujących uczestników do ubiegania się o zgodę komisji na publikację, przeniesienie własności i udzielenie praw dostępu stronom trzecim. Ma zostać również zmniejszona liczba i wielkość dokumentów oraz wyeliminowane różnice w przedstawianiu tych samych danych w poszczególnych dokumentach.

Zgłoszenia projektów

Pod koniec bieżącego roku zostaną ogłoszone pierwsze konkursy w 7.PR. W związku z tym Krajowy Punkt Kontaktowy zaprasza do przesyłania (na adres: zbigniew.turek@kpk.gov.pl) zgłoszeń tematów na projekty i obszarów badawczych w priorytetach: NMP dla Nanotechnologii i nanonauk; Materiałów; Procesów produkcyjnych, Zastosowania przemysłowe NMP oraz Transport dla Transportu wodnego; Transportu szynowego, Transportu drogowego, Aeronautyki i transportu lotniczego. Zgłoszenia zostaną wykorzystane przy lobbowaniu polskich wniosków na etapie przygotowywania programów pracy na przyszłe konkursy priorytetów NMP i Transport. Autorzy najciekawszych propozycji otrzymają wsparcie finansowe na przygotowanie wniosków projektowych.

YAPA 2006



W dniach 10-12 marca na Politechnice Łódzkiej odbędzie się XXXI Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej YAPA 2006. Wykonawcy mogli się zgłaszać do 2 marca (razem ze zgłoszeniem przysyłając płytę lub kasetę z maksymalnie trzema piosenkami o tematyce turystycznej

lub zbliżonej, podając autorów tekstu i muzyki, teksty piosenek wraz z funkcjami na gitarę, skład imienny grupy oraz dokładne dane teleadresowe). Widzowie natomiast mogą rezerwować karnety po dokonaniu wpłaty na konto podane na stronie: www.yapa.art.pl.

Zapobieganie ptasiej grypie

Prof. Bogusław Szewczyk, kierownik Katedry Wirusologii Molekularnej Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i AMG, został wybrany do European Food Safety Authority UE na eksperta od monitoringu i zapobiegania ptasiej grypie.

Konkurs na logo

Studencka Agencja Radiowa, zrzeszająca środowisko akademickie Trójmiasta, postanowiła odmłodzić logo swojego radia i ogłosiła konkurs na nowy znak. Propozycje należy przysłać na adres: sar@radiosar.pl. Dla autora zwycięskiego projektu przygotowano nagrody – odtwarzacz mp3 oraz kosz pełen niespodzianek. Więcej informacji na stronie: www.radiosar.pl

Dla najmłodszych



Centrum Herdera UG organizuje konkurs rysunkowy dla uczniów szkół podstawowych województwa pomorskiego pt. „Bajki braci Grimm i innych pisarzy niemieckich”. Jego celem jest zainteresowanie uczniów literaturą autorów niemieckiego obszaru językowego. Praca konkursowa, w formacie A3 lub A4, powinna przedstawiać scenę z wybranej bajki niemieckiego autora. Technika wykonania rysunków jest dowolna. Konkurs przeprowadzany będzie w dwóch kategoriach: klasy I-III i IV-VI. Prace należy przysłać do 31 marca pod adresem: Centrum Herdera UG, ul. Ogarna 26, 80-826 Gdańsk. Więcej informacji znajduje się na stronie: <http://herder.univ.gda.pl/>.

Targi Edukacji i Pracy „Start” 2006

Wśród przeszło 50 wystawców (w tym 25 szkół wyższych) na tegorocznych Targach Edukacji i Pracy „Start” swoją ofertę przedstawił Uniwersytet Gdański. Impreza w Bydgoszczy odbywała się po raz czwarty, a wystawcy nie poprzestali na prezentacji oferty w postaci tradycyjnych ulotek i folderów. Uczelnie starały się przekonać, że proces kształcenia w ich murach wiąże się nie tylko z nauką i przygotowaniami do kolejnych sesji, lecz składa się także z bogatego w różnego rodzaju wydarzenia kulturalne życia studenckiego. Główną nagrodę – Grand Prix – przyznano Uniwersytetowi Gdańskiemu, biorąc pod uwagę przede wszystkim różnorodność oferty edukacyjnej i profesjonalizm w przedstawianiu jej kandydatom na studia.

Nowe prezydium parlamentu

Parlament Studentów wybrał prezydium na kadencję 2006-2008. Nowym przewodniczącym został **Sławomir Szydzielski** (Wydział Filologiczno-Historyczny), zastępcą – **Łukasz Bień** (Wydział Nauk Społecznych). W skład prezydium weszli także: **Michał Badziak** (WNS oraz Wydział Prawa i Administracji) – członek prezydium ds. społecznych, **Maciej Barski** (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki) – członek prezydium ds. kultury, **Marcin Mironiuk** (Wydział Biologii, Geografii i Oceanologii) – odpowiedzialny za spra-

wy związane z kołami naukowymi, oraz **Janusz Rybicki** (Wydział Chemii) – członek prezydium ds. kształcenia.

Na Dzień Kobiet

Z okazji Dnia Kobiet Instytut Psychologii oraz Wydział Nauk Społecznych, przy współpracy z Kołem Nauk Psychologicznych ANIMA, organizuje ogólnopolską konferencję naukową z udziałem gości zagranicznych pt. „Kobieta w kulturze, kultura w kobiecie”. Tematyka konferencji będzie dotyczyć wpływu kultury na kobiety i mężczyzn, zagadnień związanych z zarówno jasnymi, jak i niezbyt przejrzystymi ramami zachowań i przestrzeni, które daje kultura. Tematy wystąpień gości obejmą takie zagadnienia jak: przestępczość a płeć, proces uczenia się a płeć, kobieta w starożytności, sytuacja kobiet w Indiach, krajach muzułmańskich, afrykańskich (obrzezanie kobiet) oraz Tybecie, stereotypy płci na świecie. Gośćmi konferencji będą m.in. **prof. Lipi Mukhopadhyay** (Indie), **prof. Gunter Bierbauer** (Niemcy), **prof. Marta Bogdanowicz** (UG), **prof. Paweł Boski** (SWPS), **Tomasz Wilde** (National Geographic). Odbędzie się również symposium tematyczne oraz warsztaty rozwoju osobistego. Początek: 8 marca o godzinie 9.00 w auli Wydziału Prawa i Administracji UG.

Splendor Gedanensis

Prof. Marcin Tomczak, dyrygent Akademickiego Chóru UG, został tegorocznym laureatem Nagrody Miasta Gdańska za Osiągnięcia w Dziedzinie Kultury „Splendor Gedanensis”. Akademicki Chór UG w ubiegłym roku m.in. nagrał Małą Mszę Uroczystą G. Rossiniego, uczestniczył w koncertach z okazji 25-lecia „Solidarności”, zdobył złotą nagrodę na XV Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Adwentowej w Pradze. W tym roku zespół obchodzi jubileusz 35-lecia działalności.

Konkurs o indeks



Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG, we współpracy z gdańskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej, ogłosił konkurs dla uczniów klas maturalnych (i przedmaturalnych) na temat „Droga do Niepodległości Solidarność 1980-1989”. Głównymi nagrodami w konkursie są dwa indeksy – jeden na kierunek prawo i jeden na kierunek administracja. Regulamin konkursu znajduje się na stronie: http://prawo.univ.gda.pl/wydzial/nauka/konkurs_regulamin.html

Nagroda za pracę doktorską

Dr Karolina Klecha z Instytutu Handlu Zagranicznego WE została laureatką nagrody im. prof. Jana Zbigniewa Kameckiego za pracę doktorską pt. „Analiza japońskiego kryzysu gospodarczego i drogi jego przezwyciężenia”, napisaną pod kierunkiem naukowym **prof. Ewy Oziewicz**. Uroczyste wręczenie nagrody nastąpi 8 marca na posiedzeniu Rady Naukowej Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Konkurs na „Noc naukowców”

Komisja Europejska ogłosiła konkurs na zorganizowanie „Nocy naukowców 2006”. Budżet przewidziany na ten cel wynosi 2 miliony euro. Jego celem jest przybliżenie naukowców społeczeństwu i wskazanie na ich ważną społeczną funkcję, którą mają do spełnienia; przedstawi-

nie ich jako normalnych ludzi, z którymi społeczeństwo może się identyfikować. Powinno to przyczynić się także do zwiększenia atrakcyjności kariery naukowej wśród młodych ludzi w Europie. Imprezy będą zorganizowane 22 września br. i potrwać przez całą noc (np. od godziny 18.00 do 2.00). Powinny mieć charakter festynu, dobrej zabawy, aby wzbudzić zainteresowanie publiczności i zachęcić widzów do współudziału (mogą to być np. eksperymenty przeprowadzone przez naukowców lub pokazy naukowe, w których uczestniczy publiczność). Komisja Europejska wesprze przynajmniej jedną „Noc naukowców” w kraju, który weźmie udział w konkursie. Termin składania wniosków projektowych upływa 11 kwietnia.

Wiadomości z MEiN:

Zgłoszenia do Nagród Kartezjusza

Nagroda Kartezjusza jest prestiżowym wyróżnieniem przyznawanym grupom badawczym za wybitne osiągnięcia naukowe i technologiczne w dowolnej dziedzinie nauki przez Dyрекcję Generalną ds. Nauki Komisji Europejskiej. Od 2004 roku wręczana jest dodatkowa nagroda za promocję nauki. Kandydatów do obu nagród można zgłaszać do 4 maja 2006. Więcej informacji o obu nagrodach na stronie: <http://www.cordis.lu/descartes>

Zaprosili nas:

- Fundacja Wschód Sztuki, galeria nova, Projektbüro für Kunst, Kultur und Wirtschaft BestregARTs – na otwarcie wystawy „Polska sztuka am Main” we Frankfurcie
- Nadbałtyckie Centrum Kultury, Austriackie Forum Kultury, Wydawnictwo Czarne - na spotkanie z Martinem Pollackiem, wybitnym tłumaczem literatury polskiej, pisarzem, autorem wstrząsającej historii rodzinnej.



Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

ORGANIZUJE

konferencje, sympozja, warsztaty naukowe

Prowadzimy obsługę w zakresie:

- Finansowo-księgowym
- Prawno-organizacyjnym
- Usług poligraficznych
- Usług promocyjnych

Dostosowujemy ofertę do indywidualnych potrzeb organizatora.

Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Polanki 66, 80-306 Gdańsk
(Dom Studencki nr 4, na I piętrze)
tel. (058) 552-03-53, 552-01-61, fax (058) 552-37-06
www.frug.gda.pl, e-mail: frug@univ.gda.pl

”

Boję się rządów
ideologicznych.

One stwarzają iluzję,

że świat może być taki, jak chcemy.

Tymczasem składa się on

z sumy przypadków

SCEPTYCYZM

i dystans

Z profesorem Romanem Wapińskim
rozmawia Jarosław Kurek

Panie Profesorze, od 1955 roku jest Pan aktywnym uczestnikiem gdańskiego życia uczelnianego. Obserwował Pan narodziny naszej uczelni. Czy początki były trudne?

Były trudne w tym sensie, że wtedy nic nie było proste. Ambicje utworzenia w Gdańsku uniwersytetu pojawiły się już około 1956 roku. Brakowało jednak wówczas kadry naukowej. Kiedy powołanie uczelni stało się realne, trzeba było przejść administracyjne szczeble. Decyzję musiały podjąć władze krajowe. Wymagana była akceptacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Musiało się wypowiedzieć kolegium rektorów istniejących już w Trójmieście uczelni. To nie była bynajmniej formalność. Pomysłowi wejścia w skład uniwersytetu stanowczo sprzeciwiały się władze Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

Uchwałę o powołaniu UG podjęto w styczniu 1967 roku. Wydarzenia marcowe z 1968 roku nieco te plany rozwodniły. Dwa lata później utworzona została kolejna komisja do spraw powołania uniwersytetu. Jej działania wspierał – tak to wówczas określano – I sekretarz KW, osławiony Stanisław Kociołek. Już w lutym 1969 roku podjęto ostateczną decyzję, a w rok później, w marcu 1970, Uniwersytet Gdański oficjalnie rozpoczął działalność. Dobrze, że zdążono przed wydarzeniami grudniowymi, bo jestem pewien, że one znowu odsunęłyby ją w czasie.

Uniwersytet powstał więc w środku roku akademickiego. To chyba nietypowy moment na rozpoczęcie działalności?

Rzeczywiście, to był ewenement. Trzeba jednak powiedzieć, że to, czy dany kierunek szedł już od nowego semestru uniwersyteckim trybem nauczania, zależało od przedsiębiorczości zarządzających nim osób. Dopiero w lipcu powołano instytuty – niektóre dziś nie istnieją – i uczelnia od nowego roku była już uniwersyte-

tem, jeśli można tak powiedzieć, w stu procentach.

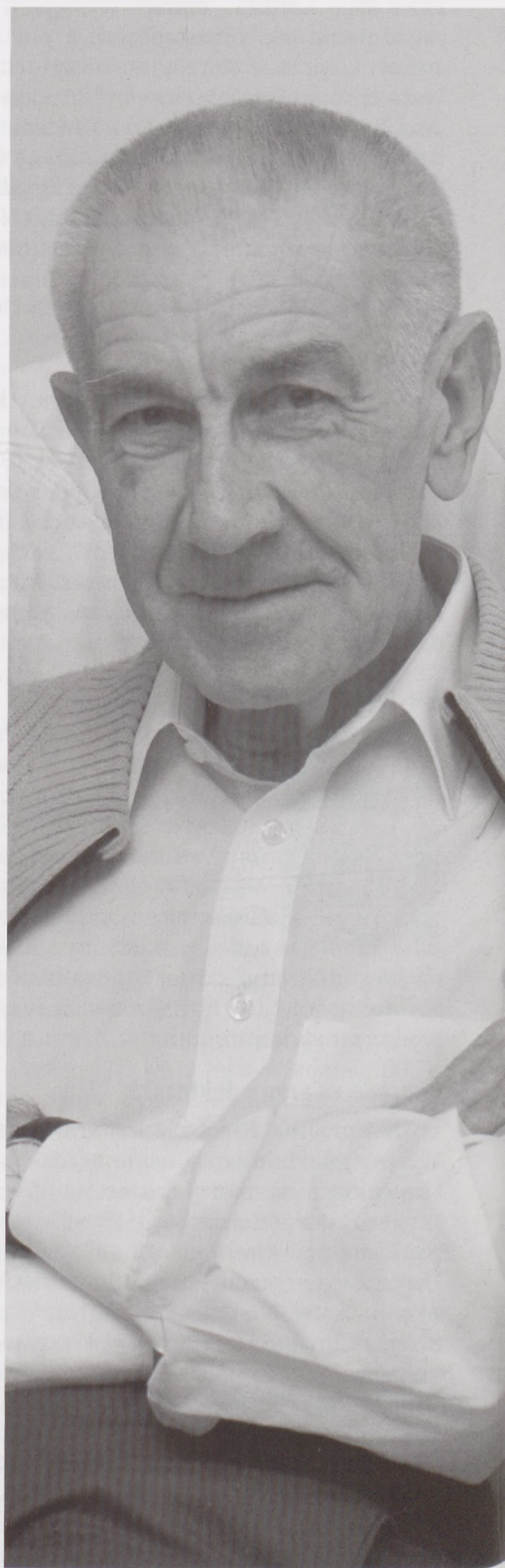
Prowadził Pan na młodej uczelni zajęcia dydaktyczne, a także przez długi czas piastował w niej funkcje kierownicze.

Kierowałem Instytutem Historii do 1989 roku, z przerwą na lata 1972-75, kiedy byłem prorektorem do spraw nauczania. Zrezygnowałem z tej funkcji, uważając, że czas zmian politycznych jest właściwym momentem, by przekazać ją w nowe ręce. Później byłem wykładowcą z tytułem profesora, a od 2001 roku jestem na emeryturze.

Przełom roku 1989 stanowił jedną z cezur istotnych dla działalności uczelni. Czy mógłby Pan wskazać inne, przełomowe, czy to dla UG, czy też dla całego szkolnictwa wyższego?

To nie do końca jest tak. Rok 1989, przełomowy dla kraju, w życiu uczelni nie odcisnął się jeszcze w sposób szczególny. Istotny zwrot nastąpił dopiero po wprowadzeniu w życie ustawy o szkolnictwie wyższym w 1990 roku. Umożliwiła ona fundamentalną zmianę – tworzenie wyższych szkół niepaństwowych. Wprowadziło to polskie szkolnictwo wyższe na zupełnie nowe tory. Przypomnę, że wcześniej jedyną niepaństwową wszechnicą był Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Na pewno bezdyskusyjna pozostaje waga wydarzeń roku 1956. Pamiętamy przy tym, że odwilż dotarła do Gdańska nieco później niż do Warszawy. Jestem daleki od odbrażawiania Gomułki, jednak za jego rządów, aż do 1968, sytuację na uczelniach można określić jako znacznie lepszą w porównaniu z tym, co działo się wcześniej. Już choćby likwidacja sławetnego przedmiotu, zasad marksizmu-leninizmu, wiele mówi. Ponadto do 1968 roku rektorzy byli wybierani przez gremia uczelniane. W składzie Senatu nie zasiadali wtedy pierwsi sekretarze komitetów uczelnianych PZPR, zapraszano ich tylko na posiedzenia. Minister miał wprowadzić możliwość odwołania rek-



Fot. Jacek Rembowski

tora, ale przez te dziesięć lat zdarzyło się to w całej Polsce raz, może dwa razy. Odwilż, w kraju dość krótka, uczelniom przyniosła więc trwalsze zmiany.

Dla rozwoju UG ważna była natomiast pierwsza połowa lat gierkowskich – 1972, 1973, 1974. Wtedy nastąpił na uczelni największy rozwój ilościowy. Powstały nowe kierunki: skandynawistyka, oceanografia, informatyka. Jeszcze w 1967 roku zaczęto budowę gmachu tzw. Nowej Ekonomii w Sopocie. W 1972 roku został oddany do użytku budynek dzisiejszego Wydziału Filologiczno-Historycznego, w 1976 – Wydziału Matematyczno-Fizycznego. W planach był nowy Wydział Chemii; miał stanąć za „matfizem”, pewnie jeszcze do dziś są tam ślady po wykopach. Gierkowski boom jednak się załamał, nastąpił krach gospodarczy i „chemia” pozostała we Wrzeszczu.

Daty istotne dla uczelni są zatem związane z okresami przełomów politycznych, jednak się z nimi nie pokrywają. Szkoły wyższe żyły w PRL własnym rytmem. Margines swobody był tam mimo wszystko znacznie większy.

No tak, uczelnie wyższe to były enklawy w świecie PRL. Na naszym wydziale opozycja zawsze była silna, zwłaszcza na historii. W nieformalnej opozycji działali rektorzy, dziekani, pracownicy naukowcy, studenci. Można to było robić i jednocześnie pracować normalnie na uczelni. Oczywiście konieczne było zachowanie ostrożności. O pewnych sprawach nie mówiono wprost, posługiwano się językiem ezopowym, zwłaszcza jeśli chodzi o tematy dotyczące ZSRR. Jeśli np. studenci pytali o Katyń, pokazywało się im mapę z miejscami zbrodni hitlerowskich. Katynia na niej nie było. Wnioski każdy mógł wyciągnąć samodzielnie.

Lata 80. były już okresem rozpadu systemu. Powodował on coraz większe rozluźnienie polityczne. W 1983 roku, a więc jeszcze w stanie wojennym, przytoczyłem w publikacji zdanie o tym, z czego była znana przed wojną Polska w Europie. Otóż z budowy nowoczesniejszego portu na Bałtyku i z odparcia bolszewików pod Warszawą. I już wtedy tych bolszewików mi nie wykreślono.

Chciałbym nawiązać do Pana publikacji i wypowiedzi dotyczących reaktywowanej po upadku komunizmu Młodzieży Wszechpolskiej. Wiadomo, że w II Rzeczypospolitej pozycja MW

na uczelniach była silna. Jak to wyglądało na UG?

Proszę pamiętać, że jakiś czas temu przeszedłem na emeryturę i moja opinia w tej kwestii nie może być miarodajna. Wydaje mi się jednak, że na UG wpływy Młodzieży Wszechpolskiej nie były duże. Nie spotkałem się z przejawami działalności w duchu ideologii nacjonalistycznej. Wprawdzie Aleksander Hall podkreślał wartość niektórych propozycji Romana Dmowskiego, zauważał je także Ruch Młodej Polski, jednak dotyczyło to jedynie pewnych ujęć, nie zaś skrajnie pojmowanego nacjonalizmu.

Podkreślał Pan ahistoryczność, tkwiącą we współczesnych odwołaniach do tradycji przedwojennej tej organizacji.

Trzeba sobie zadać pytanie: z czego wynikała popularność haseł głoszonych przez Młodzież Wszechpolską? Przed wojną Polska była zupełnie innym krajem – wielokulturowym, wielonarodowościowym, znacznie biedniejszym niż dzisiaj. Zwłaszcza wieś polska była piekielnie biedna. Zamieszkujące kraj grupy narodowościowe żyły właściwie obok siebie, co w połączeniu z brakiem poczucia stabilizacji potęgowało wrażenie obcości.

Dzisiaj, po doświadczeniach II wojny, po okresie komunizmu, Polska jest niemalże jednym narodem, jednym wyznaniem. Jesteśmy społeczeństwem w dużej mierze jednorodnym. Zarazem cały świat w ostatnich latach stanął przed nami otworem. Pojęcie globalnej wioski zrobiło furorę nie bez przyczyny. Uwarunkowania, które wpłynęły na rozwój ideologii nacjonalistycznej, odeszły w przeszłość. Dlatego mówienie o sobie jako o kontynuatorach w prostej linii założeń Młodzieży Wszechpolskiej uważam za ahisteryczne.

Założenia te znajdują jednak zwoleńników.

Przyczyn jest kilka. W PRL byliśmy peryferią, zresztą nadal w dużym stopniu nią jesteśmy. Znaczna część społeczeństwa była odcięta od innego niż oficjalny sposobu przedstawiania rzeczywistości. A mówił on: jesteśmy my i wy, jest czarne i białe. Po 1989 roku nastąpiła zamiana kolorów, ale sposób myślenia został już wykształcony.

Inna sprawa są pewne lęki, uczulenia narodowe. Na nich opiera się Młodzież Wszechpolska. Lęki nieuzasadnione, tyle że przecież wszystkie lęki są właśnie takie. Istotne jest tu przeświadczenie, że Polska nie zaj-

muje należytej jej pozycji. Trochę jest temu winna moja grupa zawodowa. W PRL najpierw eksponowało się polską chwalebą przeszłość, czyn zbrojny, martyrologię, powstania, a później mówiło: patrzcie, jacy jesteśmy biedni, gorzej tu u nas niż w NRD. Cóż, jako naród jesteśmy niezamożni i słabi, a ambicje mamy znacznie większe. Nasza megalomania jest olbrzymia, co przy niewielkim stopniu poczucia odpowiedzialności za państwo nie wygląda dobrze. Na pewno odbija się tu czkawka fakt, że PRL nie była uważana za nasze własne państwo.

Tak naprawdę polityczna współczesność nie bardzo mnie pociąga. Staram się nabrać dystansu, zajmować realizacją własnych planów. W tym roku ukaże się moja książka „Polityka i politycy”, o polskiej scenie politycznej XX wieku. Pisałem ją ze świadomością, że wiedza o ostatniej dekadzie minionego stulecia jest jeszcze bardzo ułomna. Napisałem też pozycję o obyczajowości Polaków od przełomu XIX i XX wieku po II wojnę. Zatrzymałem się na niej, bowiem stanowiła ona kataklizm, który doprowadził do zagłady całego naszego świata, naszego państwa i struktur społecznych, które i tak były przecież słabe.

To są sprawy, które zajmują mnie najbardziej.

Czy mógłby Pan na zakończenie naszej rozmowy pokusić się o wizję przedstawienia rozwoju sytuacji, czy to w naszym kraju, czy też szerzej – poza nim?

Być może zostanie to odebrane jako sceptycyzm historyka, ale powiem, że nie należę do zbyt optymistów. Boję się rządów – jakichkolwiek – ideologicznych. One stwarzają iluzję, że świat może być taki, jak chcemy. Tymczasem świat, czy nam się to podoba, czy nie, składa się z sumy przypadków.

Dziękuję za rozmowę.

Prof. Roman Wapiński – wieloletni dyrektor Instytutu Historii na Uniwersytecie Gdańskim, prorektor ds. nauczania, wybitny znawca II Rzeczypospolitej, autor m.in. biografii Romana Dmowskiego i Władysława Sikorskiego, członek PAN i PAU.

Swoje zeszyty naukowe mają między innymi Wydział Chemii UG – „Biuletyn Naukowy Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego”, jak i Instytut Filologii Germańskiej – „Studia Germanica Gedanensia”, Instytut Geografii – „Rocznik Fizykogeograficzny”, oraz Instytut Handlu Zagranicznego – „Prace i Materiały”

Do szerokich zainteresowań naukowych i tematyki badawczej gdańskich humanistów nawiązuje tytuł pisma Wydziału Filologiczno-Historycznego UG „Morze Zjawisk”, zaczerpnięty z „Żeglarsza” Adama Mickiewicza. Wiersz stał się mottem wartościowej inicjatywy wydawniczej, mającej na celu zbieranie oraz publikowanie artykułów i materiałów dotyczących różnorodnych zagadnień z zakresu szeroko rozumianej historii kultury. Kolejne zeszyty pisma, którego opiekunem naukowym jest **prof. Józef Bachórz**, prezentują zaledwie wycinek zagadnień badawczych podejmowanych przez środowisko humanistów.

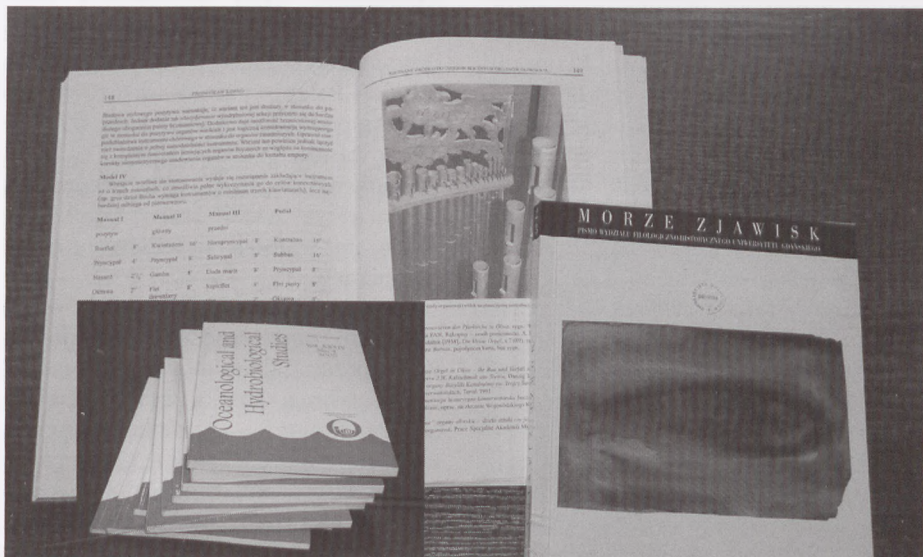
Autorami dotychczasowych dwóch zeszytów (w tym numer podwójny) są pracownicy naukowcy Instytutu Filologii Polskiej oraz Instytutu Historii, a także doktoranci i studenci. Różnorodne zainteresowania redaktorów wydziałowego pisma „Morze Zjawisk” znajdują odzwierciedlenie w rozpiętości tematycznej publikowanych prac. Redakcję tworzą: **dr Jacek Friedrich** (redaktor naczelny) – adiunkt w Zakładzie Historii Sztuki, badający architekturę XIX i XX w., także jej związki z kulturą oraz życiem społecznym, **dr Radosław Grześkowiak** – adiunkt w Zakładzie Historii Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej, edytor poezji i tekstów staropolskich, **dr Agnieszka Friedrich** – adiunkt w Zakładzie Literatury Polskiej XIX w., zajmująca się kwestią żydowską w pozytywizmie, jak i obrazem Żyda oraz antysemityzmem w literaturze, **dr Dariusz Kaczor** – adiunkt w Instytucie Historii, o zainteresowaniach naukowych skoncentrowanych szczególnie na historii kultury od XVI do XVIII w., antropologii kultury i zagadnieniach związanych między innymi z porządkiem społecznym średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej.

Pierwszy numer „Morza Zjawisk” zawierał między innymi prace: „Proces teatralizacji oraz sakralizacji miejsca straceń w okresie panowania Tudorów i Stuartów” **Oli Kubińskiej**, „Pogranicza Mroźka” **Małgorzaty Jarmułowicz**, jak i

CZASOPISMA

specjalistyczne UG

Łamy naukowe



Czasopisma oceanografów i polonistów

Agnieszki Friedrich „Oj Żydku, Żydku, nie ma z ciebie żadnego pożytku” czy również **Macieja Goniszewskiego** „Kwestia społeczeństwa żydowskiego w „Przeglądzie Tygodniowym” w latach 1871-1887”. Kolejny zeszyt przyniósł publikacje Grześkowiaka („Poeta i piersi. „Jedyna inamoratów konteteca [...] piersi” – anonimowy poemat z XVIII wieku”), **Piotra Kąkła** („Z dziejów teatru lalek w osiemnastowiecznym Gdańsku”), **Anny Bergau-Ciechanowicz** („Między norwidowymi rozważaniami nad słowem, etyką mowy a współczesną filozofią dialogu”), **Elżbiety Mikiciuk** („Zbrodniarz – mój bliźni, czyli o pojmowaniu winy i niewinności przez Fiodora Dostojewskiego”), **Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel** („Jestem babą, czy to źle? Poglądy feministyczne w poezji Anny Świrszczyńskiej”).

Prawo i sztuka zarządzania

Dłuższą historią oraz regularnością ukazywania może się poszczycić periodyk naukowy wydawany przez Wydział Prawa i Administracji UG. Od 1972 roku były to wydziałowe „Zeszyty Naukowe”; dopiero w 1996 roku (po krótkiej przerwie, spowodowanej brakiem funduszy) na winiecie został umieszczony nowy tytuł – „Gdańskie Studia Prawnicze”. Od tej pory pismo wychodzi jako półrocznik. Opublikowano już 13 tomów tematycznych „GSP”, z których każdy

powstał jako praca katedry wiodącej w danej dziedzinie prawa. Zamieszczone materiały obejmują problemy historyczne, a także europejskie, konstytucyjne, administracyjne, prawa karnego, cywilnego oraz praw człowieka. Na łamach publikują też przedstawiciele innych ośrodków akademickich.

Wśród redaktorów prawniczego almanachu znaleźli się **doc. Mieczysław Okręglicki**, **prof. Marian Cieślak**, **śp. prof. Kazimierz Kruczalak** oraz **prof. Andrzej Szmyt** (kierujący pismem obecnie).

Przed trzema laty działalność wydawniczą wznowił Wydział Zarządzania UG, publikując na łamach wydziałowych „Zeszytów Naukowych” opracowania naukowe pracowników oraz zapraszanych autorów, nie związanych z uczelnią. Pismo ukazywało się nie rzadziej niż dwa razy w roku (w zależności od liczby zgłoszonych artykułów) i zawierało między innymi fragmenty zakończonych rozpraw doktorskich oraz habilitacyjnych. Nie zabrakło wśród autorów także specjalistów związanych z ośrodkami akademickimi w kraju i za granicą.

W styczniu 2004 roku, podczas posiedzenia Zespołu Nauk Społecznych, Ekonomicznych i Prawnych Komitetu Badań Naukowych, dokonano zmiany obowiązującego tytułu periodyku na „Prace i Materiały Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego”. Pismo w

Fot. Adam Majewski

nowej formule publikuje teksty w działach odpowiadających zagadnieniom merytorycznym – zarządzanie, rachunkowość, marketing, finanse, metody ilościowe oraz informatyka. Oprócz tego na łamach zostało wyodrębnione miejsce na informacje o tematach obronionych rozpraw doktorskich, zamkniętych przewodach habilitacyjnych lub postępowaniach o nadaniu tytułu naukowego profesora. W roku 2006 ukaże się pierwszy numer wyłącznie w języku angielskim.

Radę programową „Prac i Materiałów”, znajdujących się na prestiżowej liście A wydawnictw ogólnokrajowych, współtworzą: **prof. Jerzy Bieliński** (przewodniczący), **prof. Magdalena Jarzemowska**, **prof. Ryszard Wierzb** oraz **prof. Barbara Żurawik**. W komitecie redakcyjnym zasiadają **Anna Zamojska-Adamczak** – przewodnicząca, **Wiesław Golnau**, **Renata Płoska**, **Tatiana Czerwińska** oraz **Tomasz Jurkiewicz**.

Nauki przyrodnicze

Na Wydziale Biologii, Geografii i Oceanologii UG wydawane są zeszyty „Oceanological and Hydrobiological Studies”. Periodyk w języku angielskim jest przygotowywany przez Instytut Oceanografii, a jego początki sięgają roku 1971 (jeszcze jako polskojęzyczne „Studia i Materiały Oceanologiczne”). Na jego łamach są publikowane prace z zakresu oceanografii fizycznej, biologicznej oraz chemicznej, a także geologii morza. Prezentowane wyniki badań dotyczą głównie Morza Bałtyckiego. Oprócz tego oceanograficzny almanach prezentuje zagadnienia związane z szeroką pojętą hydrobiologią.

Komitet redakcyjny czasopisma tworzą uznani specjaliści reprezentujący przodujące ośrodki akademickie na świecie – **prof. Lubomira Burchardt** (UAM), **prof. Juri Elken** (Estonia), **prof. Pertti Eloranta** (Finlandia), **prof. Carlo Heip** (Holandia), **prof. Halina Piekarek-Jankowska** (UG), **prof. Barbara Kawecka** (PAN), **prof. Erki Lepakoski** (Finlandia), **prof. Harold G. Marschall** (USA), **prof. Stanisław Musielak** (USz), **prof. Alice Newton** (Portugalia), **prof. Sergej Olenin** (Litwa), **prof. Anto Rauskas** (Estonia), **prof. Anna Szaniawska** (UG), **prof. Piotr Szefer** (AMG) i **prof. Brian A. Whitton** (Anglia).

Swoje zeszyty naukowe mają między innymi Wydział Chemii UG – „Biuletyn Naukowy Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego”, jak i Instytut Filologii Germańskiej – „Studia Germanica Gedanensia”, Instytut Geografii – „Rocznik Fizykogeograficzny” oraz Instytut Handlu Zagranicznego – „Prace i Materiały”.

Igor Górecki

KSIĄŻKI

naukowe

Prace UG

*Rok 2005 okazał się
bardzo udany pod względem
liczby publikacji także
dla pracowników Wydziału
Zarządzania UG, którzy własne prace
zamieszczali głównie
na łamach licznych opracowań
zbiorowych i specjalistycznych tomów*

Młynarczyka („Polskie ustawodawstwo morskie w latach 1939-1945”).

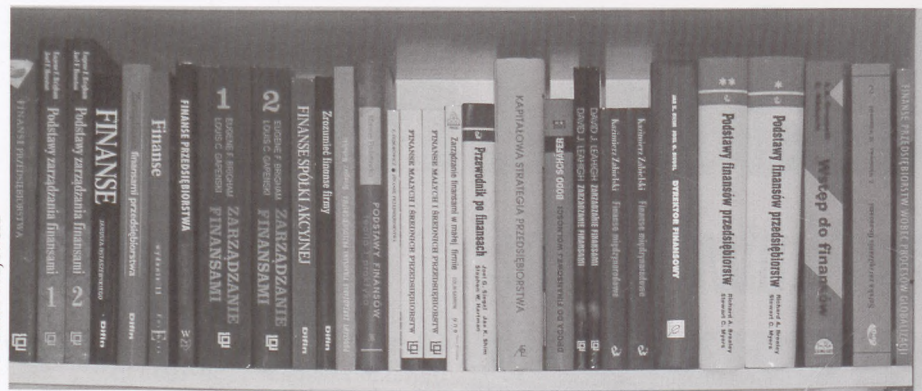
Kolejne książki przekazujące myśl gdańskich prawników na tematy ważne dla całej społeczności, a szczególnie jej rozwoju oraz przyszłości, to „Ochrona środowiska” oraz „Regiony” pod redakcją **prof. Brodeckiego** (wśród autorów znaleźli się **dr Sylwia Majkowska**, **dr Dorota Pyć**, **dr Agnieszka Skóra**, **dr Wojciech Wiewiórkowski**, **dr Adam Mikołajczyk**, **Kamil Zeidler** i inni). Obie pozycje wchodzą w skład monumentalnej serii „Acquis communautaire” (Wyd. LexisNexis, Warszawa 2005). Cykl został przygotowany z myślą głównie o czytelnikach chcących przybliżyć sobie dorobek prawny Unii Europejskiej, z uwzględnieniem zmian w prawie wspólnotowym związanych z jej rozszerzeniem w roku 2004.

Książki prawników związane są przede wszystkim z praktyką prawniczą w kraju i skierowane nie tylko do studentów, lecz także do prawników śledzących zmiany i najnowsze ustalenia. W ubiegłym roku ukazały się pozycje „Zasady europejskiego prawa umów” **dr Emilii Wieczorek** (Wyd. ODDK, Gdańsk 2005), „Skorowidz obowiązujących przepisów prawnych 2004” (Wyd. Lex, Sopot 2005) zespołu w składzie: **prof. Jarosław Warylewski**, **dr Sławomir Steinborn**, **Grzegorz Wierczyński**, **Krzysztof**

DOKOŃCZENIE NA STR. 10



Fot. Adam Majewski



Kaszubowski, jak i podręcznik „Prawo karne procesowe. Zarys instytucji” **dr. Krzysztofa Woźniewskiego** (Wyd. UG, Gdańsk 2005).

Do księgarni trafiła również książka dr. Andrzeja Pawłowskiego oraz dr. **Sławomira Koroluka** „Podejmowanie działalności gospodarczej w świetle regulacji prawnej” (Wyd. Banta, Bydgoszcz 2005), na kartach której omówiono definicję pojęcia działalności gospodarczej, przedmiotu działalności i warunków jej legalizacji. Oprócz tego poddano opisowi czynniki decydujące o nabyciu statusu przedsiębiorcy, najważniejsze wymogi identyfikacyjne (REGON, wpis do ewidencji podatników), główne obowiązki związane z posiadaniem rachunku bankowego oraz sposób posługiwania się nim. Na kartach pozycji została również omówiona instytucja Krajowego Rejestru Sądowego, jak i ewidencja działalności gospodarczej, wraz z wymogami oznaczania produktów.

Do serii tomów poświęconych zagadnieniom praktycznym należy dopisać także „Weksel w praktyce od wystawienia do egzekucji – wzory z komentarzem” **Rafała Mroczkowskiego** (Wyd. ODDK, Gdańsk 2005), jak i „Sprzedaż konsumencka. Komentarz do ustawy” dr. Wiczorek (Wyd. ODDK, Gdańsk 2005) oraz „Porozumienie w polskim procesie karnym” dr. Steinborna (Kantor Wydawniczy „Zamykacze”, Kraków 2005).

Książki o zarządzaniu

Rok 2005 okazał się bardzo udany pod względem liczby publikacji także dla pracowników Wydziału Zarządzania UG, którzy własne prace zamieszczali głównie na łamach licznych opracowań zbiorowych i specjalistycznych tomów. Wśród autorów książek znaleźli się między innymi **prof. Jerzy Bieliński**, redaktor dwóch pozycji – „Konkurencyjność przedsiębiorstw w świetle Strategii Lizbońskiej” (Wyd. CeDeWu, Warszawa 2005) oraz „Strategia Lizbońska a konkurencyjność gospodarki” (Wyd. CeDeWu, Warszawa 2005), **dr hab. Halina Czubasiewicz**, autorka książ-

ki „Okresowe ocenianie pracowników. Konfiguracja i projektowanie systemu” (Wyd. UG, Gdańsk 2005), a także **Tomasz Dryl** – „Podstawy Marketingu. Wybrane Zagadnienia” (Wyd. Wyższej Szkoły Finansów i Rachunkowości, Sopot 2005) oraz **dr Maria Jastrzębska** – „Polityka budżetowa jednostek samorządu terytorialnego” (Wyd. UG, Gdańsk 2005).

Wśród pozycji związanych z zagadnieniami zarządzania, opublikowanych przez kadrę naukową wydziału, wymienić należy oprócz tego prace **dr Anny Lenart** – „Zintegrowane systemy informatyczne klasy ERP. Teoria i praktyka na przykładzie systemu BAAN IV” (2005), **prof. Wiktora Nierzwickiego** – „Zarządzanie środowiskowe” (Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2005), **Marka Ossowskiego** – „Budżetowanie” (2005), a także **prof. Elżbiety Ostrowskiej** – „Banki na rynkach kapitałowych” (Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2005). Oprócz tego wśród publikacji znalazły się też zbiory zadań – **prof. Teresy Martyniuk i Marty Sikorskiej** „Formy ewidencji podatkowej małych podmiotów gospodarczych” (2005).

Spisy publikacji w sieci

Wybrane publikacje pracowników naukowych są zwykle odnotowywane na stronach macierzystych jednostek lub wydziałów. Obszerny spis publikacji zawierają zasoby internetowe Wydziału Chemii UG oraz Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii AMG i UG. Czytelnicy zainteresowani najnowszymi pozycjami na przykład Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii, jak i Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, muszą odnaleźć je samodzielnie na stronach poszczególnych jednostek – katedr, zakładów, także na prywatnych witrynach pracowników. Wykazy książek związanych z naukami ścisłymi i przyrodniczymi są zwykle podawane z uwzględnieniem ich hierarchii – na pierwszym miejscu wymieniania się międzynarodowe, a także te które figurują na tak zwanej liście filadelfijskiej.

Andrzej Sikora

”
Uroczyste wmurowanie
aktu erekcyjnego pod nowy
gmach odbyło się 3 lutego,
z udziałem władz uczelni
oraz wydziałów, które będą
korzystać z obiektu

Kolejne kondygnacje Ośrodka Dydaktyczno-Konferencyjnego wyrastają już ze wzgórza znajdującego się nieopodal Wydziału Ekonomicznego UG. To w powstającym gmachu odbywać się będzie część zajęć dla studentów Wydziału Zarządzania, mającego duże problemy związane z brakiem wystarczającej infrastruktury lokalowej, a także słuchaczy studiów oraz kursów menedżerskich. Budynek ma pełnić funkcję miejsca, w którym środowiska naukowe, jak i biznesowe, mogą się spotykać, prowadzić dyskusje, debatować o zagadnieniach dotyczących gospodarki pomorskiej. Podkreśla się często korzyści, jakie może osiągnąć lokalna sfera biznesu oraz administracja województwa pomorskiego i ościennych, gdy już ośrodek zostanie wybudowany.

Modernizacja kampusu

Idea stworzenia nowoczesnego centrum konferencyjnego i dydaktycznego

CENTRUM konferencyjne

Nowy gmach UG

go jest pierwszym krokiem prowadzącym do rozbudowy sopockiego kampusu, który po roku 1989 nie rozwijał infrastruktury. Liczba studentów na Wydziale Zarządzania przekroczyła 4700 osób, co sytuuje go w gronie największych jednostek organizacyjnych uniwersytetu. Wydział kształci studentów w trybie dziennym i zaocznym oraz prowadzi studia doktoranckie. Liczba studentów oraz słuchaczy podwoiła się w ciągu ostatniej dekad, co wskazuje nie tylko na wzrost zainteresowania kierunkami ekonomicznymi, lecz również na rozwój możliwości związanych bezpośrednio z procesem dydaktycznym.

Uroczyste wmurowanie

Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod nowy gmach odbyło się 3 lutego, z udziałem władz uczelni, rektora UG – **prof. Andrzeja Ceynowy**,

atakę dziekanów Wydziału Zarządzania – **prof. Mirosława Szredera**, oraz Wydziału Ekonomicznego – **prof. Stanisława Szwankowskiego**. Studenci oraz kadra tych jednostek będzie korzystać z nowego obiektu na terenie sopockiego kampusu. Plac budowy odwiedzili także wojewoda pomorski – **Piotr Ołowski**, prezydent Sopotu – **Jacek Karnowski**, posłowie na Sejm RP, radni sejmikowi oraz miejscy. Powstający obiekt cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko samej uczelni oraz władz, ale także przedstawicieli Akademii Morskiej w Gdyni.

Gmach zacznie służyć uniwersytetowi, jak i lokalnemu środowisku już w roku akademickim 2006/2007. Oddanie budynku przewiduje się na wrzesień tego roku.

Oprawę uroczystości zapewniła Agencja Kombinat Artystyczny Sp. z o.o. z Gdańska.

(AM)

Targi Akademia 2006



W dniach 20-22 marca odbędą się targi informacyjne dla młodzieży z ostatnich klas szkół średnich. Stoiska wystawiennicze jak zwykle zostaną zlokalizowane w pawilonie i budynkach uniwersyteckich w Gdańsku Oliwie przy ul. Wita Stwosza 55/57. Swoją ofertę edukacyjną zaprezentuje ponad 30 szkół wyższych, a także szkoły policealne, organizatorzy kursów maturalnych i językowych. Będą także firmy oferujące pracę dorywczą w kraju i za granicą, firmy z ofertami handlowymi i usługowymi dla szkół, wydawnictwa, a także m.in. przedstawiciele organizacji zajmującej się rekrutacją do szkół wyższych w Australii.

Stałym elementem targów jest konferencja „Uniwersytet bez barier” (21 marca). Wśród imprez towarzyszących znajdą się natomiast wykłady popularnonaukowe, warsztaty i panele informacyjne dla kandydatów na studia, zwiedzanie pracowni naukowych i laboratoriów, występy teatrów, kabaretów, zespołów studenckich i chórów akademickich oraz prezentacje firm. W pierwszym spotkaniu z młodzieżą wezmą udział rektorzy pomorskich uczelni, którzy przedstawią swoje szkoły, będzie także możliwość zadawania pytań. – *Chcemy, żeby młodzi ludzie poznali uczelnie i ich władze, chcemy pokazać im przyjazność szkół wyższych, obalić mit ich powagi* – mówi **dr Maria Żukowska**, organizatorka targów. Podczas osobnych prezentacji będą przedstawiane poszczególne wydziały uniwersytetu. W ubiegłorocznych targach wzięło udział 73 wystawców, odwiedziło je 16 tys. osób. Co roku liczba wystawiających rośnie o około 10-15 procent.

(JB)





TCHNIENIE

tajemniczego Orientu

Murka Sykora zajmuje się projektowaniem mody, komponowaniem, pisanem poezji. Maluje też na szkle.

26 stycznia w Sali Bankietowej restauracji Gdańskiej przy ul. św. Ducha w Gdańsku odbył się wieczór autorski **Murki Sykory**. Ta globtroterka, artystka i poetka, absolwentka filologii rosyjskiej UG była gospodynią spotkania zatytułowanego „Moje fascynacje Orientem”. Promowała też tomik wierszy „Sercem zasłyszane”. Imprezę zorganizowało Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego.

Oprawa wieczoru przywodziła na myśl kraje z regionu, który wedle słów samej artystki, pozostaje od dawna jej wielką fascynacją. Wystrój sali nasuwał skojarzenia z arabskimi baśniami. Pośrodku wystawy ustawiono na manekinach jedwabne stroje z Persji, zdobione złotymi i czerwonymi ornamentami przez samą gospodynię wieczoru, jak skromnie zastrzegła – według istniejących wzorów. Ona sama przywitała gości we wzorzystej szacie i nakryciu głowy. Dysonans stanowili licznie zebrani goście, bijąc w oczy europejskimi garniturami i sukniemi, a nawet sweterkami i polarami.

– W pierwszej części naszego spotkania będą państwo mogli nieco o Oriencie usłyszeć, a w drugiej odrobić go posmakować – zapowiedziała Murka Sykora. Zgodnie z jej słowami,

po wspomnieniach z licznych podróży przyszła pora na degustację. Ubrani we wschodnie stroje kucharze serwowali m.in. smaczny kuskus. Poza tym można się było raczyć owocami i znakomitą białym winem.

Związki rodzinne – rodzice pracujący w PLO, mąż w PŻM – umożliwiły artystce podróże do Sudanu, Indii, Iranu, Turcji czy Tunezji. Ze swadą opowiadała o specyfice innych kultur, pięknie ludzi Orientu, odmienności wschodnich barw, zapachów, powietrza. Mówiła też o różnicach w mentalności. Dużą wesołość wzbudziła historia z Sudanu, gdzie podczas awaryjnego lądowania na pustyni pilot miał zamiar zapalniczką sprawdzić, co też za płyn wycieka z samolotu. Z kolei w Port Sudanie rodzice musieli dokonać cudów dyplomacji, by wywikłać córkę z zamiarów bogatego bankowca, który upatrzył ją sobie na synową. W mroźny zimowy wieczór egzotycznie zabrzmiało wspomnienie o jakichś miniaturowych chińskich kur, ścinających się natychmiast po rzuceniu na ziemię wskutek blisko 60-stopniowych temperatur. Źródłem innych niezapomnianych przeżyć był świecący odbitym światłem, pokrywający duże połacie oceanu plankton u wybrzeży Wysp Kanaryjskich czy zwiedzanie indyjskiej świątyni Taj Mahal.

Na styczniowym spotkaniu zapowiedziała, że przygotowuje się do spisania podróżniczych wspomnień.

(jk)

Zależy nam aby studenci podczas pobytu na uczelni poznali jej struktury, obyczaje, pisane i niepisane prawa
– mówi dr Henryk J. Lewandowski

Stowarzyszenie Absolwentów UG istnieje i działa od dwunastu lat. Dlaczego powstało?

Wśród absolwentów, którzy opuszczają mury uczelni, co roku można znaleźć mniejszą lub większą grupę aktywistów, chcących dalej działać i podtrzymywać nawiązane na studiach znajomości. Pomyślałem, że warto byłoby stworzyć pretekst, dzięki któremu mogliby nadal się spotykać i wykazywać aktywność w wybranych przez siebie dziedzinach.

W jakich obszarach działa stowarzyszenie?

Powstało w dużej mierze dzięki prawnikom. Nic w tym dziwnego, przedstawiciele tego zawodu najsprawniej poruszają się w gąszczu przepisów, a założyć stowarzyszenie trzeba umieć. Absolwenci prawa stanowią w nim znaczną siłę, dlatego w jego obrębie powołano Towarzystwo Prawników Pomorza. Na spotkaniach o tematyce prawniczej – w których może wziąć udział każdy, również osoby z zewnątrz – poruszane są problemy takie jak choćby przestępczość czy narkomania. Z kolei Absolwenci Club Artystyczno-Kulturalny organizuje wieczory autorskie. W nich również mogą wziąć udział osoby niebędące członkami stowarzyszenia. Nasi członkowie spotykają się z okazji świąt Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Na koniec roku akademickiego zwykliśmy organizować tzw. majówki albo czerwcowki. Ostatniej jesieni zebraliśmy się w Żelewiku przy Kuźni Wodnej w Oliwie na uroczystości zaduszkowej, wspominaliśmy kolegów, którzy odeszli. Było z tej okazji sporo wzruszeń.

Wyodrębniliśmy w ramach stowarzyszenia Młodzieżową Sekcję Uniwersytecką. Stanowi ona dowód, że nasza inicjatywa wciąż pozostaje żywa, a kolejne roczniki absolwentów mają potrzebę podtrzymywania kontaktów. Co więcej – będziemy chyba musieli pomyśleć o organizowaniu odrębnych spotkań dla młodzieży. Zdarza się bowiem, że na naszych spotkaniach zaczyna brakować miejsc.

Miejszem spotkań bywa najczęściej restauracja Gdańska, którą Pan kieruje. Kłopoty lokalowe więc wam nie grożą.

Uznaliśmy, że nie wypada obciążać uczelni i wykorzystywać jej sal na nasze potrzeby. Ponadto zależało nam, by nasze spotkania nie zamykały się tylko na

ABSOLWENCI

stowarzyszeni i aktywni

Z dr. Henrykiem J. Lewandowskim, kanclerzem Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego i gdańskim restauratorem rozmawia Jarosław Kurek

formule wykładu bądź wieczoru autorskiego. Przy tworzeniu Stowarzyszenia Absolwentów przyświecała nam idea spotkań towarzyskich. Chcieliśmy, by oprócz poszerzenia wiedzy na zaproponowany temat ludzie mieli okazję porozmawiać ze znajomymi, których przecież nie widują zbyt często. Po dyskusji czy wieczorze literackim zawsze oferujemy więc poczęstunek, lampkę wina. Dlatego lokal przy ulicy Św. Ducha na gdańskiej Starówce jest miejscem, które doskonale sprzyja naszym celom.

No właśnie – jak określiłby Pan cele, które przyświecają Stowarzyszeniu Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego?

Myślę, że te cele nie zmieniły się od początków naszej działalności. O pierwszym już mówiłem – jest nim integracja środowisk inteligenckich. Dzięki stowarzyszeniu dochodzi do spotkań absolwentów naszej uczelni ze sobą, ale także z wykładowcami, zapraszamy ich bowiem na nasze spotkania. Nie mamy jakichś wielkich ambicji, nie staramy się za wszelką cenę przyciągnąć wielkich nazwisk biznesu czy polityki. Pragniemy się skupić na integrowaniu klasy średniej, a przynajmniej tych jej przedstawicieli, którzy mogą o sobie powiedzieć: jesteśmy zainteresowani światem, kulturą, społeczeństwem. Wiemy, że nasza działalność spotyka się z zainteresowaniem również poza kręgami absolwentckimi. Niektóre osoby, również te znane, sygnalizują nawet, by nie zapominać o nich przy wysyłaniu zaproszeń na kolejne spotkania.

Drugim ważnym celem jest na pewno rozsławianie imienia naszej uczelni. Wśród członków stowarzyszenia są osoby na eksponowanych stanowiskach, że wspomnę choćby prezydenta Wejherowa czy burmistrza Malborka; poza tym naukowców, działaczy, biznesmenów. Często gościem naszych spotkań jest Lech Wałęsa. Zdarzało mu się nawet przybyć na nie bezpośrednio po wyczerpującej podróży. Stowarzyszenie

zajmowało się organizacją przyjęcia z okazji nadania trzem prezydentom – właśnie Wałęsie, François Mitterrandowi i Richardowi von Weizsäckerowi – tytułów doktorów honoris causa naszej uczelni. Działając w stowarzyszeniu, podkreślamy nasze korzenie. Dbamy o to, by uczelnia, na której się kształciliśmy, mogła się nami pochwalić.

W ostatni czwartkowy wieczór stycznia na spotkaniu autorskim Murka Sykora mówiła o swoich fascynacjach Orientem. Skąd taki właśnie temat? Skąd w ogóle tematy waszych spotkań?

Jeśli któryś z członków stowarzyszenia ma dobry pomysł na przewodni temat wieczoru, należy go wykorzystać.



Fot. Jacek Rembowski

Tak było w przypadku wieczoru Murki Sykory. Naturalnie zdarzają się pomysły nietrafione, tych kapituła stowarzyszenia nie zaakceptuje.

Jakie na przykład?

Chociażby o podłożu politycznym. Niektórzy absolwenci mają takie zapędy.

Nie chcecie być kojarzeni z polityką?

Chcemy pozostać apolityczni. Uważamy, że łączenie działalności takiej jak nasza z polityką nie byłoby najszcześniejsze. Szczycimy się tym, że u nas mogą występować obok siebie przedstawiciele różnych opcji i chcemy, by tak pozostało. Inna sprawa, że niektórzy są tym bardzo zdziwieni.

Mówił Pan o wiodącej roli absolwentów prawa u początków stowarzyszenia. Które wydziały uniwersytetu są dziś reprezentowane w SAUG najliczniej?

Stowarzyszenie liczy około 300 członków, ale aktywna pozostaje zaledwie część – powiedzmy, że mniej więcej 10 procent. Najwięcej jest u nas absolwentów Wydziału Prawa i Administracji. Licznie reprezentowana jest humanistyka. Najmniej mamy przedstawicieli kierunków ścisłych. Zawiadomienia o kolejnych spotkaniach przesyłamy do wszystkich wydziałów. Od inicjatywy władz zależy, czy zostaną one rozpozyszczone.

Kanclerz, prokanclerz, podkomorzy – takie stanowiska piastują członkowie kapituły stowarzyszenia. To ukłon w stronę szeroko pojętej tradycji?

Odwołujemy się do tradycji. Co prawda Uniwersytet Gdański jest uczelnią młodą, ale organizacje podobne do naszej istnieją w starych, renomowanych uczelniach, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Utrzymujemy kontakty ze stowarzyszeniami z innych uniwersytetów, między innymi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tworzymy jednak i swoje tradycje. Na uroczystościach uczelnianych występujemy we własnych strojach. Obecny rektor uniwersytetu otrzymał od nas specjalnie ufundowany Sygnet Rectorski. Myślimy o uhonorowaniu takimi sygnetami wszystkich poprzednich rektorów, na pamiątkę sympatycznej i owocnej współpracy.

Zależy nam też, by studenci w ciągu pięciu lat pobytu na uczelni poznali jej strukturę, obyczaje, pisane i niepisane prawa. Podczas spotkań inauguracyjnych z młodymi rocznikami staram się przekazać im tego typu informacje. Wprawdzie są one dostępne w formie pisemnej, ale wiadomo, że wypowiedziane wprost będą miały szansę na szerszy odbiór.

Dziękuję za rozmowę.

„Cymelia dla każdego stanowią spotkanie z historią, są skarbem naszej kultury i nauki, dziedzictwem narodowym.

Jedną z istotnych powinności Biblioteki Uniwersyteckiej jest ich gromadzenie, opracowanie, udostępnianie oraz ochrona – mówi Gabriela Igielska

W Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego stare druki stanowią cenne i wyjątkowe zbiory. Zaczątkiem kolekcji stał się, przejęty po powstaniu uniwersytetu z bibliotek Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, księgozbiór. Od tamtego czasu był i jest systematycznie uzupełniany, dzięki prowadzeniu świadomej polityki gromadzenia. Pracownicy działu zbiorów specjalnych na bieżąco śledzą rynek antykwaryczny, uczestnicząc w aukcjach organizowanych przez renomowane antykwariaty. Wyniki ich poszukiwań zależą jednak przede wszystkim od środków finansowych, jakimi w danym roku dysponuje biblioteka.

Każda z form pozyskiwania nowych nabytków ma zarówno wady, jak i zalety. Podczas aukcji wystawiane są najcenniejsze dzieła, jednak taki zakup jest bardzo stresujący. Emocje i ceny nie sprzyjają spokojnemu wybo-

SKARBIEC

w bibliotece UG

Cymelia

rowi; nie ma wiele czasu na przemyślenie go, a i konkurencja nie śpi. Przedstawiciele biblioteki w starciu z kolekcjonerami nie mają szans, ponieważ kolekcjonerzy dysponują odpowiednimi środkami i gdy im na czymś zależy – zawsze to kupią, co jest stratą dla nauki i regionu. Zdarza się, że kolekcjonerzy pochodzą spoza kraju i też poza granice trafiają dokonane przez nich zakupy.

Poza tym istnieją uprzywilejowane instytucje (Biblioteka Narodowa, Muzeum Narodowe, Biblioteka Jagiellońska), którym przysługuje prawo pierwokupu. – *Nieraz zdarzało się tak, że już cieszyliśmy się z wylicytowanego zakupu, gdy nagle wstawał przedstawiciel danej instytucji, mówiąc, że to on nabywa ten egzemplarz* – opowiada **Antoni Kakareko**, pracownik Oddziału Zbiorów Specjalnych.

Gedaniana i pomeranica

Ceny cymeliów kształtują się bardzo różnie. Mapę z XVII-XVIII wieku

można kupić za 2,5-3,5 tys. zł. Jeżeli jednak określony egzemplarz jest unikatowy lub związany ze znanym nazwiskiem – cena może podskoczyć do nieosiągalnego na możliwości biblioteki poziomu. Tak było m.in. w przypadku „Statutów Łaskiego”, które zostały sprzedane za 50 tys. zł. Bardziej korzystne cenowo jest dokonywanie zakupów okazjnie. Nie ma wówczas narzuconej marży, jednak istnieją w takich sytuacjach inne zagrożenia. Trzeba m.in. dokładnie sprawdzić, czy przypadkiem nie ma się do czynienia z przedmiotem pochodzącym z kradzieży.

Do uniwersyteckich cymeliów zalicza się nie tylko starodruki, ale także księgozbiór XIX-wieczny, dawne mapy, atlasy i grafiki. Kolekcjonowane są przede wszystkim dzieła związane z Gdańskiem, Pomorzem czy szerzej ujmując – z regionem Polski północnej, także o tematyce morskiej.

– *Jeśli chodzi o tzw. gedaniana i pomeranica, to interesują nas nie tylko dzieła związane z Gdańskiem czy też*



regionem, tutaj wydawane, ale także twórczość gdańszczan i Pomorzan publikowana w innych znanych oficynach europejskich. Podobnie zwracają naszą uwagę wszystkie polonika, wydane poza obszarem dawnej Rzeczypospolitej. Przede wszystkim jednak uzupełniamy dotychczasowe kolekcje. Dysponujemy na przykład bogatym zbiorem ksiąg teologicznych, który w ostatnim czasie stał się tematem pracy magisterskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – mówią opiekunowie zbiorów.

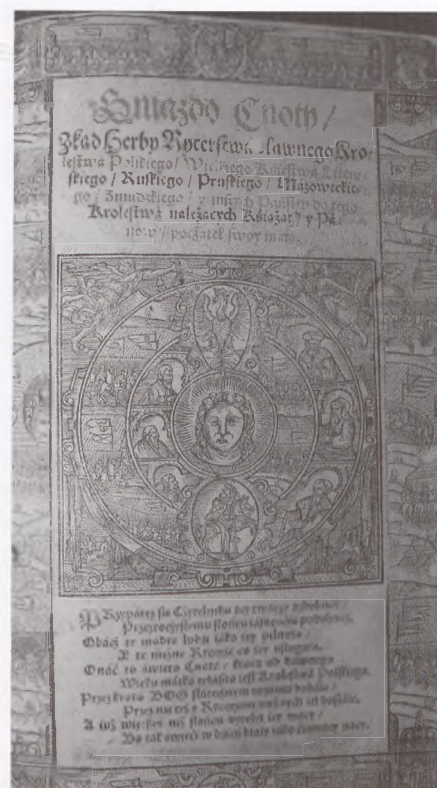
Najstarszy druk, tzw. inkunabuł (inkunabuły swym charakterem nawiązują trochę do księgi rękopiśmiennej; mają np. ręcznie wykonane inicjały), znajdujący się w uniwersyteckich zbiorach, pochodzi z 1486 roku. Są to wydane w Norymberdze listy Piusa II z okresu, zanim został papieżem, nie tylko o charakterze religijnym, ale także związane z życiem naukowym i kulturalnym. Wśród nich znajduje się kilkanaście poloników. Drugim z kolei najstarszym drukiem wśród uniwersyteckich cymeliów jest dzieło wybitnego polskiego astronoma przełomu XV i XVI w. – Jana z Głogowa, wydane w Krakowie przez Jana Hallera, właściciela jednej z pierwszych polskich oficyn. Zawiera m.in. sposoby obliczania kalendarza, niedziel i świąt.

Z ostatnio nabytych cymeliów warto zwrócić szczególną uwagę na jedyne w uniwersyteckich zbiorach dzieło Jana Heweliusza, pochodzące z 1652 roku, wydane przez samego autora

w jego drukarni. Jest to wynik badań zaćmienia Słońca, które obserwowane było w Gdańsku 8 kwietnia 1652 r. Kilkustronicowy druk zawiera tablicę z wyliczeniami, wykresy mapy nieba, obliczenia, obserwacje i komentarz gdańskiego astronoma.

Wyjątkowa ochrona

Zbiory specjalne udostępniane są na szczególnych warunkach, zawsze pod ścisłym nadzorem bibliotekarza. Dostęp do nich mają przede wszystkim pracownicy nauki. Student musi wylegitymować się skierowaniem podpisanym przez promotora i dziekana. Osoba spoza uczelni zobowiązana jest uzyskać zgodę dyrekcji Biblioteki Głównej, a swoje zainteresowanie poprzeć konkretnym uzasadnieniem. Dla tych wyjątkowych zbiorów ważny jest nie tylko nadzór, ale także odpowiednie warunki przechowywania, z zapewnioną stałą optymalną temperaturą i wilgotnością powietrza. Wszelkie wahania tych dwóch parametrów odbijają się niekorzystnie na kolekcji. Co ciekawe, najbardziej narażone na zniszczenie nie są wcale najstarsze księgi, ale wydawnictwa XIX-wieczne, powstające w masowej produkcji, na dużo gorszym, zakwaszonym papierze, który obecnie w zetknięciu z wilgocią wchodzi w reakcje chemiczne z substancjami znajdującymi się w powietrzu, żółknie i kruszy się. Taka księga może się rozpaść dużo szybciej niż wydana w wiekach wcześniejszych,



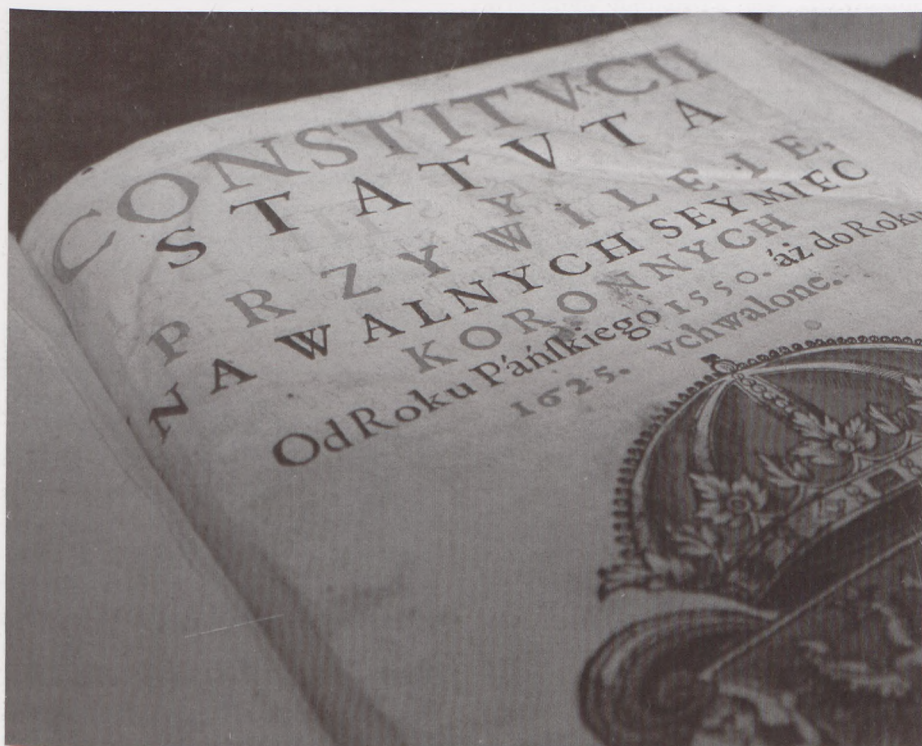
Fot. Jacek Rembowski

na ręcznie wytwarzanym papierze, produkowanym tylko z naturalnych składników. Trwałość cennych zbiorów przedłużają odpowiednie warunki przechowywania. Natomiast szansą na szersze udostępnianie, także online, jest digitalizacja.

Wszystkie uniwersyteckie cymelia, może poza kilkoma nielicznymi wyjątkami ksiąg XIX-wiecznych pochodzących od darczyńców, zostały pozyskane w drodze zakupów. Kustosze kolekcji wiążą nadzieje z nowym gmachem Biblioteki Głównej, w którym zbiory te będą łatwiej dostępne i bardziej wyeksponowane (część zostanie zaprezentowana w stałych gablotach). Dzięki temu być może będą wzbudzać większe zainteresowanie, w tym także mecenasów i darczyńców.

– Cymelia dla pracowników nauki i studentów są niebagatelnym źródłem wiedzy. Dla każdego czytelnika jest to spotkanie z historią, skarbami naszej kultury i nauki, dziedzictwem narodowym, obrazującym życie w dawnych epokach. Naszą powinnością, jako biblioteki uniwersyteckiej, jest więc ich gromadzenie, rzetelne, naukowe opracowanie oraz udostępnianie, połączone z troską o ich stan i odpowiednią ochronę oraz wykorzystaniem nowoczesnych technologii i systemów informacyjnych – podkreśla **Gabriela Igielska**, kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej UG.

Monika Domachowska



”

Nie należy przewodzić,
szkolić, kierować.

Pedagog musi umieć usunąć się
w cień, doradzać, współdziałać,
służyć inspiracją. A przy tym
powinien czerpać radość z dawania
innym, być raczej dawcą niż biorcą
– mówi profesor Jan Żebrowski

WYCHOWYWAĆ

trzeba z radością

Portret
pedagoga

Wspominając podstawówkę, niegdysiejsze kujony i urwisy przywołują dawno zapomniane szczegóły – podniszczone podręczniki, stres przed klasówką, niewygodne krzeselka. Ten wspomni groźną matematykę, inny – zabawnego geografa. Mało kto dziś pamięta, że były czasy, w których poznawanie elementarza czy tabliczki mnożenia mogło mieć najwyższą cenę.

Podczas okupacji nauczanie było ściśle strzeżoną tajemnicą. Na wsi pod Łomżą – pamięta profesor Jan Żebrowski – odbywało się ono w stodółach, szopach. Nauczyciele, zmuszeni do ukrywania, zmieniali się często. Zagroźeni byli wszyscy nieustannie. W takich warunkach w dziecięcej głowie łatwo może się pojawić myśl o zaniechaniu ryzyka, zwłaszcza jeśli żądają tego rodzice. Może też jednak rozwinąć się świadomość wielkiego znaczenia wiedzy, przekonanie o dużej wadze i pozycji tego, który ją przekazuje.

Profesor nie ma dziś wątpliwości, iż w jego przypadku było właśnie tak. Uczył się na tyle pilnie, że po wojnie mógł iść od razu do trzeciej klasy, co zresztą łączyło się z kolejnymi niebezpieczeństwami. – Chodziłem do szkoły daleko, sam, przez pola. Tereny były odludne, mówiło się o sforach bezpańskich psów. Chyba właśnie wtedy, w wieku może 14 lat, trzy, cztery lata po wojnie podjąłem decyzję, początkowo pewnie nie do końca świadomą: będę nauczycielem. I tego się trzymałem.

W 1954 miał 19 lat. Czekala go matura w łomżyńskim liceum pedagogicznym. Wcześniej z nakazu pracy został skierowany do Bielska Podlaskiego. Miał uczyć innych, niewykształconych, często niepiśmiennych.

– Nakaz pracy? Chcielibyśmy dostać coś takiego! – śmieje się dziś jego studenci.



Fot. Jacek Rembowski

Kręcił wtedy nosem, marzył mu się większy ośrodek. Chciał się rozwijać, czuł ciekawość świata, głód wiedzy.

Po maturze, która nie była bynajmniej formalnością, sporo osób się wykruszyło. Zwolniły się atrakcyjne miejsca. W ten sposób młody zadatek na pedagoga wylądował w Pelplinie, w szkole podstawowej dla pracujących.

– Moi uczniowie pracowali jako rzeźnicy, piekarze – wspomina. – Niewiele młodszy ode mnie, zarabiali więcej. Bałem się trochę o swój autorytet, ale poradziłem sobie.

Podczas służby w wojsku wystarał się u dowódcy o zgodę na podjęcie studiów. Trafił do Gdańska, do Studium Nauczycielskiego. Po roku przeniósł się do SN w Toruniu. Poznał tam przyszłą żonę, Danutę. – To moja podpora – mówi o niej dzisiaj. – Sama jest naukowcem z tytułem doktora, na UG przez lata prowadziła zajęcia z metodyki, dobrze się więc rozumiemy.

A budynek – ten sam

Zajęcia w Gdańsku Oliwie odbywały się w budynku przy ul. Krzywoustego.

– Programy nauczania opracowywano wtedy centralnie – opowiada o edukacji z lat 60. – Literaturę, z której trzeba było korzystać, narzucano ogólnie. Mieliliśmy jednak to szczęście, że nasi profesorowie – wybitni, jeszcze przedwojenni – nie uprawiali pedagogiki potakującej. Nie poddawali się oficjalnym programom, chodzili własnymi ścieżkami. To byli moi mistrzowie: Romana Miller, która zawsze zachęcała nas do tworzenia własnych, autorskich programów, Ludwik Bandura – główny organizator środowiska gdańskiej pedagogiki, Kazimierz Sośnicki – prawdziwy człowiek renesansu, którego każdy wspominał jako wykładowcę innego przedmiotu, mógł bowiem nauczać równie dobrze logiki, jak i fizyki.

Z biegiem lat system wyższych studiów w Polsce, również w Gdańsku, ewoluował. Rozwój nauk pedagogicznych sprawił, że dwuletnie SN prze-

stały wystarczać. Pojawiły się wyższe szkoły pedagogiczne. W 1970 roku gdańska WSP i WSE przekształciła się w uniwersytet. Jan Żebrowski sukcesywnie poszerzał wiedzę, będąc jeszcze przez kilka lat urlopowanym z Pelpina przez ministerstwo nauczycielstwa. Pracę magisterską obronił na WSP w 1962 roku. Na tej samej uczelni siedem lat później zamknął przewód doktorski. Już jako doktor na stanowisku adiunkta rozpoczął pracę na nowym uniwersytecie.

Jego życie naukowca wypełnia, żywa do dziś, pasja poznawcza. Pedagogika społeczna, teoria wychowania, animacja kultury, patologie społeczne, pedagogika resocjalizacyjna, a po 1989 roku tworzenie społeczeństwa obywatelskiego to tylko niektóre z badanych przez niego dziedzin. Jest autorem ponad 200 prac naukowych. Magistrantów wykształcił bez mała ośmiuset. W pierwszych demokratycznych wyborach uczelnianych w 1990 roku powołano go na dyrektora Instytutu Pedagogiki. Piastował tę funkcję przez dwie kadencje, do 1996 roku. Angażuje się w naukowe przedsięwzięcia, szuka nowatorskich tendencji. Trzykrotnie jeździł do Francji jako stypendysta tamtejszego rządu: także do Szwecji i Niemiec.

– Nowe prądy, nowi studenci, naukowe przyjaźnie, nowe zadania – wylicza – wszystko stale się zmienia. A budynek przy Krzywoustego – wciąż ten sam.

Francuskie fascynacje

Francja okazała się dla pedagoga krajem pasjonującym. – Miałem okazję obserwować „na żywo” reformę ich szkolnictwa. Przyglądałem się nowinkom, które wprowadzano: działaniom pierwszych animatorów kultury, starających się realizować w placówkach oświatowych idee wychowania, rozwoju dzieci i młodzieży przez kulturę. Obserwowałem eksperymentalne centra edukacji i kultury, które powstawały pod egidą UNESCO, skupiając pod jednym dachem szkoły i ośrodki kulturalne. Francja to kraj ludzi skłonnych do twórczych eksperymentów. Choć dzisiaj Paryż nie jest już, jak przed wiekiem, uznawany za światową stolicę kultury i sztuki, przecież wciąż pozostaje jednym z jej centrów. Zaś kreatywności, oryginalności francuskim twórcom możemy tylko pozazdrościć – mówi profesor Żebrowski. – Czy istnieje związek między metodą wychowania przez kulturę a prężnością środowisk

twórczych? Według ustaleń współczesnej pedagogiki – niewątpliwie tak.

Oprócz wnikliwych badań i nawiązywania naukowych przyjaźni Jan Żebrowski poznawał też kraj. – Chłonąłem go – wspomina. Po pierwszym, całorocznym pobycie jeździł tam, na krócej, jeszcze dwukrotnie. Nie poprzestał na Paryżu – starał się także poznać problemy, którymi żyją inne regiony. Był w Normandii, Prowansji, Bordeaux. Poznał dobrze język. „Zawód i osobowość animatorów kultury” to jego praca habilitacyjna, wydana też w formie książki. Profesor zaznacza, że jej napisanie bez wizyt we Francji nie byłoby możliwe.

Znad Sekwany przywiózł jeszcze coś – dwie walizki notatek i kserokopii, wciąż czekających na uporządkowanie. Zebrał je podczas setek godzin spędzonych w Polskiej Bibliotece na paryskiej Wyspie Św. Ludwika. Materiały te dotyczą szkolnictwa polonijnego we Francji, począwszy od czasów Wielkiej Emigracji.

– Dotarłem do dokumentów opisujących założenie École Polonaise w 1842 roku – opowiada. – Powołały ją do życia polskie elity wiedzione troską o dzieci, chcąc zapobiec ich wynarodowieniu.

Jego kontakty z Francją nie wygasły. W ostatnich latach obserwuje problemy boleśnie nękające ten kraj: przestępczość, nieprzystosowanie społeczne, powiązane często ze środowiskami skupiającymi przedstawicieli innych kultur. Zawsze był zdania, że obowiązkiem naukowca jest „trzymanie ręki na pulsie”, obserwacja zarówno osiągnięć współczesnej pedagogiki i socjologii, jak i problemów, z którymi musi się ona mierzyć, postrzeganie ich jako procesów przenikających się wzajemnie.

Wychowawcze problemy wychowawcze radości

Z przestępczością i agresją wśród nieletnich zetknął się jeszcze jako student. Praktykował wtedy w Schronisku dla Nieletnich przy ul. Polanki, istniejącym zresztą do dzisiaj.

– Kradzieże, rozboje, nawet zabójstwa – one zdarzały się zawsze – mówi. – Dodatkowo może niepokoić to, że w ostatnich czasach w znacznej większości przypadków towarzyszą im narkotyki.

Czy przełom, jaki nastąpił w roku 1989, miał tutaj znaczenie? – Na pewno przemiana ustrojowa wpłynęła na skalę problemu – odpowiada z

lekkim wahaniem – ale ja wolalbym ująć ten problem szerzej: wzrost przestępczości wśród nieletnich to wypadkowa wielu uwarunkowań, zmian w strukturze rodziny, trudnej sytuacji ekonomicznej, bezrobocia, również „wymarcia”, oby czasowego, wzorów osobowych. Na kim ma się wzorować dzisiejsza młodzież? Gdy mówię studentom o politykach, odpowiedzią jest często wybuch śmiechu.

Nie bez winy jest polska szkoła, nastawiona na uczenie, dydaktykę, a nie wychowywanie. „Wcisnąć” do uczniowskich głów maksimum wiadomości, wyrzucić delikwentów w świat, niech sobie radzą – takie jest dziś w polskiej szkole powszechne podejście, zwykle pewnie nawet nieświadome. Na dogłębne, chuchanie, wyrwanie chwastów spośród młodych roślin często, zbyt często, nie starcza czasu.

– We francuskich szkołach animatorzy kultury, asystenci socjalni monitorujący sytuację materialną uczniów na stałe wtopili się w szkolny pejzaż. U nas w wielu placówkach można o tym jedynie pomarzyć. W szkolnych kombinatach jeden psychopedagog przypada na 1600 dzieci. Do ilu z nich może dotrzeć? Organizacje młodzieżowe zanikają, współpraca z samorządami pozostawia wiele do życzenia. Rodzice spychają winę na szkołę, a przecież proces wychowania zaczyna się wcześniej. Siedmiolatek jest już w dużym stopniu ukształtowaną osobą. Dorzućmy przemoc, agresję w tv i grach komputerowych... Młody umysł jest chłonny. My już nie pamiętamy, jak bardzo...

Co więc radzi pan profesor? Jakże przesłanie chciałby pozostawić następcom?

– Podstawowym instrumentem w wychowaniu musi być dialog – odpowiada, starannie dobierając słowa. – Nadmierne kierowanie czymś rozwojem osobowym pociąga za sobą niebezpieczeństwo manipulowania, uprzedmiotowienia wychowanka. Nie należy przewodzić, szkolić, kierować. Pedagog musi umieć usunąć się w cień, doradzać, współdziałać, służyć inspiracją. A przy tym powinien czerpać radość z dawania innym, być raczej dawcą niż biorcą. Że to trudne? Tym lepiej! Dzięki temu trudniej zapomnieć o własnym rozwoju, przy wychowankach, ale i razem z nimi.

Jarosław Kurek

” W listopadzie 2004 roku
odbył się XXXVIII
Nadzwyczajny Krajowy Zjazd
Delegatów ZNP, który przyjął
uchwałę w sprawie zmian w
statucie, dających podstawę do
stworzenia w rocznicę 100-lecia
ruchu związkowego
jednolitej organizacji

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest jedną z najstarszych organizacji związkowych na ziemiach polskich; dobrowolną, niezależną i samorządną organizacją zawodową pracowników oświaty i wychowania, szkolnictwa wyższego i nauki oraz emerytów i rencistów. ZNP jest rzecznikiem ich uprawnień; przede wszystkim broni zawodowych, ekonomicznych i społecznych interesów czynnych zawodowo i byłych pracowników. Jednocześnie troszczy się o kształtowanie demokratycznego oblicza polskiego szkolnictwa i szeroką do niego dostępność, wychowanie w duchu tolerancji, poszanowania praw, wolności i godności osobistej.

Początki pod zaborami

Historia związku sięga zaborów. Wówczas działalność organizacji zawodowych o charakterze narodowym na ziemiach polskich była zabroniona i dopiero szeroka autonomia Galicji stworzyła ludności polskiej możliwość tworzenia towarzystw, stowarzyszeń itp. W tym samym czasie (II połowa XIX wieku) Prusy i Rosja wzmogły



Rektor UG prof. Andrzej Ceynowa, prezes RSWiN ZNP prof. Zygmunt Cybulski, Wanda Kustrzeba, Jadwiga Stawicka

OD KORZENI

po współczesność

100-lecie Związku
Nauczycielstwa Polskiego



Fot. Neville McLean

Od lewej: prof. Lech Mokrzecki, Wanda Kustrzeba, Jan Gondek, Maria Augustowska, prof. Zygmunt Cybulski, prof. Janina Ciechanowicz-McLean

swe antypolskie przedsięwzięcia, nie zezwalając m.in. na tworzenie organizacji zawodowych. Zmieniło się to dopiero po 1905 roku w Rosji i w 1918 roku w Niemczech. Polscy nauczyciele we wszystkich trzech zaborach podejmowali próby organizowania się stosownie do swoich możliwości. Jako formę protestu przeciw nauczaniu w języku rosyjskim zwołano na

przykład zjazd nauczycieli ze wszystkich guberni Królestwa Polskiego. W 1905 roku odbył się on w Pilaszowie koło Łowicza. W jego trakcie podjęto uchwałę o nauczaniu w szkołach w języku polskim i w duchu polskim: „...obecny sposób nauczania narzucony przez urzędników carskich ludności polskiej i nauczycielom jest nieodpowiedni, szkodliwy i przestarzały. Lud polski żąda jawnego nauczania w języku ojczystym i w inny sposób niż dotąd...”. Uchwałę podpisało około tysiąca nauczycieli, którzy następnie rozpoczęli w szkołach nauczanie w języku polskim. Podczas zjazdu powołany został Związek Nauczycieli Ludowych. Jego działalność była jednak nielegalna i w następstwie licznych aresztowań po kilku tygodniach przestał istnieć. Najbardziej aktywni nauczyciele wstąpili do utworzonego w grudniu 1905 roku w Warszawie Polskiego Związku Nauczycielskiego i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Statut organizacji został zatwierdzony przez władze carskie dopiero w styczniu 1907 roku. Z kolei grupa krakowska 28 grudnia 1905 roku powołała Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji.

Można powiedzieć, że związek kształtował się tak, jak pozwalały na to warunki pod zaborami. W późniejszym okresie, tj. od czerwca 1917 roku, rozpoczęto wydawanie „Głosu Nauczycielskiego”, jako comiesięcznego organu prasowego (obecnie wydawany cotygodniowo).

W lipcu 1930 roku odbył się zjazd połączeniowy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNPSP), istniejącego od 12 kwietnia 1919 roku, i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (ZZNPSSŚ), utworzonego w lutym 1919 roku. W jego wyniku powstał Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Nadszedł jednak tragiczny okres historii – napaść hitlerowskich Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę, który przerwał na ponad pięć lat legalną i twórczą pracę ZNP. W końcu października 1939 roku postanowiono, że związek pod okupacyjnym kryptonimem TON, czyli Tajna Organizacja Nauczycielska, prowadzić będzie konspiracyjną działalność w zakresie m.in. tajnego nauczania i pomocy nauczycielom.

Podział i zjednoczenie

Powojenne dzieje ZNP obejmują ponad 65 lat, które obfitowały w bardzo ważne wydarzenia w historii narodu polskiego, w tym szkolnictwa i nauki. W 1972 roku została uchwalona ustawa „Karta praw i obowiązków nauczyciela”. We wrześniu 1980 roku natomiast pod hasłem odnowy życia związkowego zarząd Sekcji Nauki ogłosił się Komitetem Założycielskim Związku Zawodowego Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych.

VIII Krajowa Konferencja Sekcji Nauki (październik 1980) podjęła uchwałę o przekształceniu sekcji we wspomniany związek. Zaznaczono, że wejdzie on w skład ZNP na zasadzie federacji - ZNP Nauka z ZNP Oświata. Podział ZNP stał się faktem.

W czerwcu 1983 roku powstał Komitet Założycielski Federacji ZNP Szkół Wyższych, pod przewodnictwem

W stulecie ZNP

W związku z obchodami 100-lecia ZNP 3 lutego br. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Uniwersytecie Gdańskim. Uczestniczył w nim **prof. Zygmunt Cybulski**, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **prof. Andrzej Ceynowa**, rektor UG, **dr Franciszek Makurat**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” na UG oraz członkowie Komisji Rewizyjnej.

Podczas zebrania **Marii Augustowskiej**, **Bogusławowi Drewniakowi**, **Janowi Gondkowi**, **Marii Kubickiej**, **Janowi Stanisławowi Lipińskiemu**, **Tadeuszowi Mieszczańskiemu**, **Jadwidze Szandrach** oraz **Janowi Żebrowskiemu** zostały wręczone odznaczenia oraz legitymacje, przyznane uchwałą Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za 50-letnią przynależność do ZNP.

Medale 100-lecia zostały przyznane wyróżniającym się członkom ZNP:

Izabeli Dąbrowskiej, **Zygmuntowi Dmowskiemu**, **Elżbiecie Dziduszek**, **Eugeniuszowi Gostomskiemu**, **Marii Greczan-Gierasimiuk**, **Michałowi Juraszkowi**, **Zdzisławowi Kordelowi**, **Marii Kubickiej**, **Helenie Łucejko-Drewniak**, **Lechowi Mokrzańskiemu**, **Annie Niteckiej-Walerych**, **Waldemarowi Polakowi**, **Jerzemu Solańskiemu**, **Jadwidze Stawickiej**, **Elwirze Strojku**, **Grażynie Stupak**, **Jerzemu Szymtce**, **Krzysztofowi Wszeborowskiemu** oraz **Danucie Wróblewskiej**.

Medal taki otrzymał również rektor UG **prof. Andrzej Ceynowa** – za życzliwe podejście do działalności związkowej. Złota Odznaka ZNP została przyznana **prof. Janinie Ciechanowicz Mc Lean**. Wszystkie medale i odznaczenia wręczał prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego. Podczas spotkania **prof. Lech Mokrzański** poinformował, że zgodnie z propozycją rektora UG jest przygotowywane opracowanie naukowe o 425-letnim istnieniu szkolnictwa akademickiego w Gdańsku.

Wcześniej, 12 stycznia w Warszawie, wiceminister MEiN **Stefan Jurga** odznaczył **Jerzego Szymtkę** Krzyżem Kawalerskim OOP za pracę dydaktyczną i związkową.

dr. Romana Mroczkowskiego z UMCS w Lublinie, w którym znaleźli się również członkowie ZNP w Uniwersytecie Gdańskim - **doc. dr Stanisław Mielczarski** i **dr Zdzisław Kordel**. Federacja Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki została zarejestrowana 9 października 1983 roku.

W listopadzie 2004 roku odbył się XXXVIII Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, który przyjął uchwałę w sprawie zmian w statucie dających podstawę do stworzenia w rocznicę 100-lecia ruchu związkowego jednolitej organizacji. Zarząd ZNP w Uniwersytecie Gdańskim 24 stycznia 2005 roku jednogłośnie podjął uchwałę o przystąpieniu do jednolitej struktury związkowej. Zarząd Główny ZNP uchwałą z 22 marca 2005 roku postanowił włączyć do związku zarządy uczelniane ZNP, będące dotychczas członkami federacji. Jednym z najważniejszych wydarzeń obchodów jubileuszu 100-lecia ZNP był zorganizowany w czerwcu 2005 roku kongres pedagogiczny pod hasłem „Edukacja polska w jednoczącej się Europie”.

Jerzy Szymtka



Była niedoścignionym
mistrzem i szczerym,
oddanym przyjacielem.

Na zawsze pozostanie w pamięci
wszystkich, którzy mieli szczęście
i zaszczyt z Nią pracować

Prof. dr hab. ANNA PODHAJSKA (1938-2006)

Wszystkim, którzy Ją znali, jakże trudno pogodzić się z faktem, że Profesor Anny (dla wielu Jagody) Podhajskiej nie ma już wśród nas.

Była osobą, która całe swe życie prywatne i zawodowe związała z Trójmiastem i jego uczelniami. Prof. Anna Podhajska urodziła się w Gdyni 17 kwietnia 1938 roku. Po ukończeniu I LO w Gdańsku podjęła studia na Wydziale Lekarskim AMG, a po nich rozpoczęła w roku 1965 pracę zawodową w Katedrze Mikrobiologii AMG, pod kierunkiem prof. Stefana Kryńskiego. Tu obroniła w roku 1968 doktorat i uzyskała specjalizację z zakresu mikrobiologii lekarskiej. W 1987 roku habilitowała się na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku, a w roku 1996 otrzymała tytuł profesora.

W roku 1969 włączyła się aktywnie w proces tworzenia Uniwersytetu Gdańskiego, podejmując pracę na Wydziale Biologii Geografii i Oceanologii, w kierowanej przez prof. Karola Taylora Katedrze Biochemii. W roku 1975 utworzyła na Wydziale BGiO najpierw Zakład, a potem Katedrę Mikrobiologii, którą kierowała do roku 1996. W tym okresie szczególne znaczenie miała dla Niej współpraca z Laboratorium Badań nad Rakiem na Uniwersytecie Wisconsin, Madison w USA, kierowanym przez prof. Wacława Szybalskiego.

Współpraca ta i wielokrotne staże naukowo-badawcze w tym laboratorium, w latach 1981-1993, zaowocowały nie tylko znaczącymi osiągnięciami naukowymi, znakomitymi, powszechnie cytowanymi publikacjami, ale również powstaniem idei utworzenia w Gdańsku nowoczesnej jednostki kształcącej w zakresie biotechnologii.

To właśnie entuzjazm i głęboka wiara prof. Anny Podhajskiej w celowość przedsięwzięcia doprowadziły do zjednoczenia dla tej idei środowisk naukowych UG i AMG. Prof. Anna Podhajska jako pełnomocnik Konferencji Rektorów Uczelni Trójmiasta doprowadziła w roku 1993 do powołania, przez Senaty obu uczelni, Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-AMG, i podjęła obowiązki prodziekana na nowo utworzonym wydziale. Zorganizowała w nim od



podstaw Katedrę Biotechnologii, którą kierowała do końca swojej aktywności zawodowej.

Prof. Anna Podhajska była wybitnym naukowcem i nauczycielem akademickim, oddanym bezgranicznie swoim uczniom. Wypromowała 84 magistrów i 17 doktorów; 3 ostatnie doktorantki nie zdążyły zakończyć prac przed Jej śmiercią. Czterech spośród uczniów prof. Anny Podhajskiej jest obecnie profesorami.

W działaniach swych prof. Anna Podhajska, która z domu wyniosła gorący patriotyzm i umiłowanie ojczyzny, kierowała się zawsze dobrem nauki polskiej. Choć miała wybitne osiągnięcia naukowe i była wysoko ceniona

na arenie międzynarodowej, na zawsze pozostała związana z Uniwersytetem Gdańskim. Swe liczne kontakty międzynarodowe wykorzystywała między innymi do tego, by umożliwić swoim uczniom pełniejszy rozwój naukowy i prowadzenie prac badawczych w renomowanych europejskich i amerykańskich ośrodkach naukowych

Prof. Anna Podhajska nigdy nie ograniczała się do wzorowego wypełniania obowiązków nauczyciela akademickiego. Jej pasją było jak najlepsze kształcenie młodzieży w zakresie nowoczesnych metod badawczych, opartych na technikach biologii molekularnej i inżynierii genetycznej. Stąd zrodziła się Jej idea organizowanych od roku 1994 Letnich

...Mrok na schodach. Pustka w domu
Nie pomoże nikt nikomu.
Ślady twoje śnieg zaproszył,
Żal się w śniegu zawieruszył.

Trzeba teraz w śnieg uwierzyć
I tym śniegiem się ośnieżyć –
I ocienić się tym cieniem
I pomilczeć tym milczeniem.

(Bolesław Leśmian)

Szkół Biotechnologii. Do uczestniczenia w nich zapraszała najwybitniejszych przedstawicieli światowej nauki.

Kolejną wielką pasją prof. Anny Podhajskiej było upowszechnianie osiągnięć naukowych, ich komercjalizacja i transfer do firm biotechnologicznych. Dzięki Jej zaangażowaniu i determinacji doszło do utworzenia w Gdańsku Centrum Transferu Technologii, a w Gdyni – Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Dorobek naukowy i osiągnięcia organizacyjne prof. Anny Podhajskiej owocowały wyborem Jej do komitetów naukowych PAN, licznych rad naukowych i redakcji czasopism. Była bardzo silnie zaangażowana w prace Stowarzyszenia ScanBalt, powołanego przez uczelnie wyższe, szpitale i firmy biotechnologiczne zlokalizowane w 11 krajach basenu Morza Bałtyckiego w celu prowadzenia wspólnych badań i wdrażania nowoczesnych technologii. Pełniła w tym stowarzyszeniu funkcję wiceprezydenta.

Mimo tak wielkiej aktywności zawodowej Prof. Anna Podhajska znajdowała czas dla swych najbliższych, dwóch ukochanych córek i czworga wnucząt. Zawsze pielęgnowała więzy rodzinne i otaczała miłością całą swoją rodzinę.

Wszyscy znaliśmy Ją jako człowieka wielkiej pasji, niezliczonych inicjatyw, oddanego innym ludziom, słuchającego, ale i udzielającego chętnie rad i wskazówek wszystkim, którzy się o to zwracali. Kochała i rozumiała młodzież studencką, a ona uczucia te gorąco odwzajemniała.

W ostatnim liście prof. Wacław Szybalski, Doctor Honoris Causa trzech największych gdańskich uczelni: Uniwersytetu Gdańskiego, Akademii Medycznej i Politechniki Gdańskiej,

napisał: „Nie powinnaś nas była opuścić! Tu w Madison tyle wspaniałych prac zrobiłaś, ale tak dużo jeszcze pozostało Ci do zrobienia. Teraz wszyscy musimy to za Ciebie dorobić. W latach 80-tych tak dużo i tak dzielnie i mądrze pracowałaś, w tylu ważnych tematach (...). Zawsze w pośpiechu rwałaś się do nowych pomysłów i eksperymen-

tów. No i wychowałaś w naszym labie szereg młodych amerykańskich studentów; oni tak Cię uwielbiali i podziwiali jako Polkę, że nawet dwóch z nich przyjechało do Ciebie do Gdańska. (...) Byłaś „naukową muzą” w naszym labie i pamięć po Tobie zawsze pozostanie. Odwiedzę Cię znowu w czerwcu 2006 w Szymbarku i porozmawiamy tam o dawnych i nowych eksperymentach. (...) Twój nauczyciel, kolega i też student”.

Bardzo trudno będzie nam pogodzić się z odejściem prof. Anny Podhajskiej. Pozostaną jednak efekty Jej pracy: Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii, Centrum Transferu Technologii w Gdańsku, Park Naukowo-Technologiczny w Gdyni, rozpoczęty w ostatnich latach projekt tworzenia międzynarodowej sieci naukowo-dydaktycznej ScanBalt Campus. Będziemy się starać kontynuować i rozwijać Jej idee.

Była naszym niedoścignionym mistrzem i szczerym, oddanym przyjacielem. Na zawsze pozostanie w pamięci wszystkich, którzy mieli szczęście i zaszczyt z Ną pracować. Żegnaj Aniu.

Prof. Ewa Łojkowska
Prof. Wiesław Makarewicz

22 lutego 2006 roku odszedł od nas

prof. zw. dr hab. Tadeusz Łodykowski

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego,
założyciel i wieloletni dyrektor Instytutu i Handlu Morskiego
Wydziału Ekonomicznego UG,
dziekan i prorektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

Cześć Jego pamięci.

Do zobaczenia, Słonko...

Krzysiu Drzewiecki, organista, tenor, śpiewak Opery Bałtyckiej, nasz Przyjaciół rozstał się z nami niespodziewanie, zginął w drodze z Bydgoszczy do Gdańska. Miał zaledwie 33 lata. Był osobą o nieprzeciętnym poczuciu humoru, o wdzięcznym dystansie do siebie i innych. Ciekawy świata, pięknie obcował z życiem i z ludźmi.

Choć rozstanie z Tobą dotknęło nas bardzo osobiście i choć do końca tego nie rozumiemy, mówimy Ci: – Do zobaczenia, Słonko.

Przyjaciele: Ania i Witek, Jola i Tomek, Beata i Robert, Asia i Mariusz, Agnieszka i Krzysiu, Renata i Zbyszek, Gabrysia i Tomek, Gosia i Marcin, Brygida i Jarek, Grażyna i Tadeusz, Marysia i Wojtek, Lina i Ryszard, Janina, Magda i Jurek, Grażyna i Karol.





Od lewej: Magdalena Nieczuja-Goniszewska, BIP UG, dr inż. Andrzej Tyszecki, dyrektor Eko-Konsultu, Monika Bednarska, Eko-Konsult, prof. Andrzej Ceynowa, rektor UG, dr hab. Krzysztof Skóra, kierownik Stacji Morskiej UG.

Podczas konsultacji udało się jednak zaakceptować wspólne wypracowanie protokołu „zgodności i rozbieżności”, rejestrującego listę problemów, w których opinie przedstawicieli poszczególnych środowisk oraz władz uniwersytetu są takie same, oraz tych, w których są rozbieżne

BLUE PROJEKT

już skonsultowany

Błękitna Wioska

Znane są już wyniki konsultacji społecznych prowadzonych w listopadzie i grudniu ubiegłego roku przez Biuro Projektowo-Badawcze Eko-Konsult na temat projektu Uniwersytetu Gdańskiego Błękitna Wioska w Helu (przypomnijmy, że wioska ma się składać z następujących części: bałtyckiej osady, parku wydymowego, morświnarium oraz ujęć i systemu obiegu wody morskiej aqua-labs). W wybranych miejscowościach powiatu puckiego – Helu, Pucku, Jastarni, Władysławowie oraz w Gdyni zorganizowano spotka-

nia konsultacyjne, zakończone opracowaniem raportu. Jednocześnie, za pośrednictwem mediów, prowadzono szeroko zakrojoną akcję informacyjną. Rozesłano także około dwóch tysięcy ankiet. – *Liczba zaledwie stu odpowiedzi świadczy o niskiej aktywności społecznej oraz niewielkim poziomie zainteresowania problemami ekologicznymi w społeczeństwie* – twierdzi **dr inż. Andrzej Tyszecki**, dyrektor Eko-Konsultu. Ankietowani, reprezentujący różne środowiska społeczne i zawodowe, jednoznacznie poparli projekt Błękitnej Wioski. Blisko 90 proc. z nich akceptuje powstanie morświnarium, a

95 proc. – realizację pozostałych elementów projektu.

Ochrona środowiska, rozwój turystyki

Jak podaje Eko-Konsult: „Informując o projekcie zwracano uwagę na jego zróżnicowany kontekst oraz powiązania z wymogami unijnych dyrektyw odnoszących się do ochrony środowiska, w tym przede wszystkim: ochrony przyrody, ochrony środowiska morskiego i zapewnienia odpowiedniego stanu ekologicznego morskich wód przybrzeżnych”. Uniwersytet Gdański ma opracowanie eksperckie, w którym oszacowano, że w pierwszych trzech latach po zakończeniu inwestycji korzyści tylko mieszkańców Helu wynikające z jej realizacji mogą osiągnąć 9,7 mln zł, a dodatkowe dochody budżetu miasta Hel wyniosą 2 mln zł. Projekt ponadto realizuje ustalenia zawarte w dokumentach przyjętych przez władze samorządowe: „Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego”, „Strategii Rozwoju Gospodarczego Ziemi Puckiej” oraz „Programie ochrony środowiska Powiatu Puckiego na lata 2004-2010”.

Za, a nawet przeciw

Błękitna Wioska jest popierana przez większość uczestników konsultacji i ankietowanych osób, przez władze

W Helu są najlepsze warunki hydrologiczne (bliskość dużych głębokości z względnie stabilną, odpowiednio natlenioną i zasoloną wodą) do lokalizacji morświnarium. W zamkniętym atolu mają przebywać 3-4 morświny. Ich potencjalne potomstwo ani one same nie będą mogły być wypuszczane na wolność do wód Morza Bałtyckiego. Staną się obiektem badań biologicznych i behawioralnych, których wyniki mają służyć lepszemu ochronie gatunku oraz m.in. doskonaleniu bezpiecznych dla tych ssaków technik połowowych ryb. Dotychczas w niewoli nie urodził się żaden morświn. Na wolności samica rodzi jedno młode na dwa lata. Tak wolny cykl reprodukcyjny nie kompensuje wysokiego dziś wskaźnika śmiertelności tych waleni.

samorządowe Helu i znaczną część mieszkańców miasta oraz przedstawiciele prawie wszystkich środowisk zawodowych i społecznych innych miejscowości Pomorza. W stanowisku Rady Miasta Helu, przyjętym 26 stycznia br., czytamy na przykład, że „Planowana inwestycja doskonale wpisuje się w koncepcję „Pierścienia Zatoki Gdańskiej” i to ona, jak żadna inna nada blasku i ożywi m.in. ruch żeglarski oraz sprzyjać będzie rozwojowi turystyki, także w miesiącach poza sezonowej dekonjunkty.”

Niestety, jeden z elementów projektu – morświnarium – wywołuje gwałtowne protesty części rybaków z Jastarni, Kuźnicy i Helu, popieranych przez niektórych przedstawicieli władz samorządowych Starostwa Puckiego i miasta Jastarni. Najwyraźniej zostały one zaprezentowane podczas spotkania właśnie w Jastarni. Ujawniły się wówczas m.in. ekonomiczne obawy rybaków oraz brak zrozumienia dla wymogów ochrony środowiska w związku z członkostwem Polski w Unii. Tak naprawdę nie mają one jednak żadnego związku z projektem, bowiem ograniczenia w rybołówstwie oraz wymagania dotyczące ochrony przyrody wyprzedziły o wiele lat ewentualną realizację projektu (planowany termin oddania do użytku morświnarium to 2015 rok) i wynikają z powszechnie obowiązującego prawa krajowego i międzynarodowego. Wśród argumentów przeciwko powstaniu morświnarium pojawiły się i takie: „to będzie kolejne zoo w małym mieście, jego cel jest pseudonaukowy, moralnie dwuznaczny, chodzi jedynie o usadowienie się uniwersytetu w doskonałym miejscu; o wirtualną karierę dra Skóry i ośrodek wczasowy dla pracowników UG, powstanie Morświnarium spowoduje zatłoczenie i korki na Helu”.

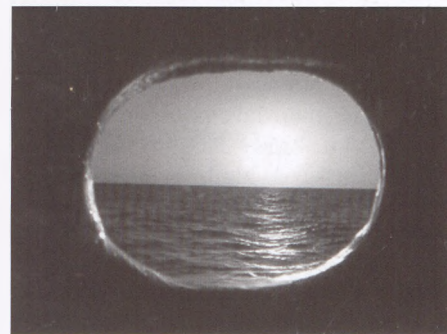
Podczas konsultacji udało się jednak zaakceptować wspólne wypracowanie protokołu „zgodności i rozbieżności”, rejestrującego listę problemów, w których opinie przedstawicieli poszczególnych środowisk oraz władz uniwersytetu są takie same, oraz tych, w których są rozbieżne. Taki protokół mógłby stanowić podstawę do rozpoczęcia rozmów między zainteresowanymi stronami. Postanowiono, że grupa negocjacyjna ma powstać pod auspicjami **Artura Jabłońskiego**, starosty puckiego, i zostać uzupełniona o przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Środowiska.

Monika Domachowska

KAMPUS

14 państw

Działalność Uniwersytetu Bałtyckiego polega nie tylko na edukacji. W jego ramach są także prowadzone badania naukowe związane z regionem, połączone z szeroko pojętą współpracą między ośrodkami akademickimi



Uniwersytet Bałtycki to międzynarodowy program zainicjowany w 1991 roku, w który obecnie są zaangażowane 172 uczelnie z 14 państw (w tym 63 szkoły wyższe z Polski). Seminaria i kursy prowadzone w jego ramach skoncentrowane są na zagadnieniach związanych ze zrównoważonym rozwojem i ochroną środowiska w regionie Morza Bałtyckiego (kursy: The Baltic Sea Environment, A Sustainable Baltic Region, The Peoples of the Baltic, Sustainable Water Management, Sustainable Community Development & Urban Planning, The Baltic Sea Region). Rocznie uczestniczy w nim do 6 tysięcy studentów. Inicjatorem i kierownikiem Uniwersytetu Bałtyckiego jest **prof. Lars Rydén** z uniwersytetu w Uppsali,

gdzie znajduje się centrala programu. Rolę polskiego koordynatora od kilku lat pełni Politechnika Łódzka.

Telekonferencje, a potem egzamin

Kursy są prowadzone w systemie bolońskim, zarówno dla pierwszego, jak i drugiego – magisterskiego – poziomu studiów (istnieją plany utworzenia także kursów dla doktorantów). Można się na nie zapisać każdy żak, niezależnie od tego w jakiej szkole studiuje. Nie ponosi żadnych kosztów, z wyjątkiem zakupu podręczników. Kursy uzupełniane są kompletem broszur oraz kaset wideo lub materiałów na płytach CD. W ich trakcie wykorzystuje się także najnowsze techniki nauczania, m.in. telewizję satelitarną, wideokonferen-

DOKOŃCZENIE NA STR. 24



W ramach programu odbywają się obozy letnie

cje czy też techniki komputerowe. – *Centrala zaleca tworzenie własnych materiałów; można np. nagrać dyskusję prowadzoną ze studentami i następnie upowszechnić ją w sieci lub odbyć telekonferencję z innym uniwersytetem* – mówi **dr Marcelli Burdelski** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych Instytutu Politologii, prowadzący w ramach Uniwersytetu Bałtyckiego kurs „The Baltic Sea Region”. Zajęcia mogą być prowadzone w języku polskim, znajomość angielskiego jest jednak konieczna, choćby ze względu na to że wszystkie materiały pomocnicze są w tym języku. Kursy mogą mieć dowolną formę – wykładów, seminariów, ćwiczeń. Zawsze kończą się jednak egzaminem, na który 2/3 pytań przysłała szwedzka centrala, a 1/3 przygotowuje prowadzący zajęcia. Osoby, które uzyskają pozytywny wynik, otrzymują dyplom ukończenia podpisany przez dyrektora Uniwersytetu Bałtyckiego.

Konferencja, obóz, rejs

W ramach programu jego uczestnicy mogą się wybrać na obóz letni (często organizowany w Stacji Morskiej UG w Helu), rejs żaglowcem „Pogoria” lub „Chopin” czy konferencję studencką. Program dodatkowych zajęć jest niezwykle ciekawy, student nie uiszcza za nie żadnych opłat, a jedynym problemem jest ograniczona liczba miejsc. Organizowane są także konferencje szkoleniowe dla nauczycieli, przygotowujące do prowadzenia kursów w ramach BUP, oraz konferencje metodyczne, dla nauczycieli poszczególnych kursów. – *Uniwersytet Bałtycki to jeden z ostatnich programów, który nadal jest jeszcze realizowany na Białorusi. Profesorowie i studenci mają coraz większe trudności z uzyskaniem pozwolenia na wyjazd, ale mimo kłopotów udaje im się przyjeżdżać na obozy i konferencje* – podkreśla jedną z zalet programu dr Marcelli Burdelski.

Działalność Uniwersytetu Bałtyckiego polega nie tylko na edukacji. W jego ramach są także prowadzone badania naukowe związane z regionem, połączone z szeroko pojętą współpracą między ośrodkami akademickimi. Co dwa lata odbywa się konferencja rektorów uczelni biorących udział w programie. Przedstawiciele uniwersytetu uczestniczą także w działaniach Rady Państw Morza Bałtyckiego – szczególnie tych związanych z zagadnieniami edukacji na dystans.

(jb)

KOMPENDIUM

informacji o przedsiębiorstwach

**Pomorskie Obserwatorium
Gospodarcze ma zostać
na stałe włączone w strukturę
Agencji Rozwoju Pomorza, jako
jednostka na bieżąco monitorująca
sytuację MSP i umożliwiająca jej
efektywne wspieranie**

Agencja Rozwoju Pomorza S.A., we współpracy z grupą pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, realizuje projekt pn. Pomorskie Obserwatorium Gospodarcze, finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z budżetu państwa (w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego). Celem tego przedsięwzięcia jest zdiagnozowanie aktualnej kondycji sektora małych i średnich przedsiębiorstw w województwie pomorskim oraz zbudowanie kompleksowej bazy informacji o nich. Ma to w przyszłości pozwolić m.in. na podejmowanie właściwych decyzji dotyczących rozmaitych projektów przyczyniających się do rozwoju regionu w sferze gospodarczej; rozwoju usług, handlu i przemysłu. – *Projekt składa się z trzech etapów. Pierwszy to stworzenie ankiety i przygotowanie metodologii planowanych badań. W drugim odbywa się przeankietowanie firm, a w trzecim następuje opracowanie wyników badań. Zespół z uniwersytetu zaangażowany jest w pierwszy i trzeci etap* – mówi **prof. Henryk Ćwikliński**, kierownik projektu.

Konkurencyjność, bariery, potrzeby

W województwie pomorskim jest zarejestrowanych około 11 tysięcy małych i średnich przedsiębiorstw. Badanie ma objąć wszystkie średnie przedsiębiorstwa (stanowią 16 proc. podanej liczby) oraz reprezentacyjną próbę małych przedsiębiorstw – w założeniu dotyczy to 45 proc. spośród

Pomorskie Obserwatorium Gospodarcze

nich. Obecnie zakończono prace nad przygotowaniem ankiety. Została ona podzielona na kilka części; znalazły się w niej grupy pytań na temat konkurencyjności, kierunków rozwoju, wiedzy i innowacyjności w firmach, głównych potrzeb oraz barier ich rozwoju, w tym m.in. związanych z kwalifikacjami pracowników, zapotrzebowaniem na szkolenia, doradztwo, pomoc finansową; problemami z uzyskiwaniem kredytów bankowych i korzystaniem z innych źródeł finansowania oraz kwestii nawiązywania współpracy z innymi partnerami. – *Ankieta może m.in. ułatwić współpracę, spowodować, że będzie ona korzystna dla wszystkich stron, ewentualnie naprowadzić badanych na tematykę klastrów, czyli skupisk wielu niezależnych podmiotów i instytucji związanych z daną branżą, które jednocześnie konkurują i współpracują ze sobą* – wyjaśnia prof. Henryk Ćwikliński.

Pomorskie Obserwatorium Gospodarcze ma zostać na stałe włączone w strukturę Agencji Rozwoju Pomorza, jako jednostka na bieżąco monitorująca sytuację MSP i umożliwiająca jej efektywne wspieranie. Wyniki badań zostaną udostępnione na portalu internetowym www.pog.gda.pl, który będzie stanowić rodzaj łącznika między obserwatorium, przedsiębiorcami oraz instytucjami zainteresowanymi rozwojem MSP. Ma on także ułatwiać znajdowanie partnerów biznesowych, nabywców towarów i usług oraz ich dostawców. Obserwatorium ma przyczynić się do rozbudowania dialogu środowisk naukowych i biznesowych. Wiąże się z nim również nadzieje na zwiększenie aktywności gospodarczej, rozwój inwestycji, a co za tym idzie – wzrost zatrudnienia w regionie.

(MD)

Od początku trwania konkursu wzięło w nim udział ponad 200 polskich oraz międzynarodowych pracodawców, a także 16 000 studentów. Około 1000 z nich odbyło prestiżowe, płatne praktyki

WYGRAJ

praktyki

XI edycja
„Grasz o staż”

XI edycja ogólnopolskiego konkursu „Grasz o staż” rozpoczęła się od opublikowania zestawu zadań konkursowych na stronach <http://www.grasz.pl/>. W zmaganiach pod auspicjami „Gazety Wyborczej” oraz firmy PricewaterHouseCoopers udział biorą od 1996 roku studenci oraz absolwenci uczelni wyższych. Zwycięzcy konkursu otrzymują możliwość odbycia płatnych praktyk. Organizatorzy przewidzieli także liczne nagrody dodatkowe – studia, szkolenia i kursy językowe. Nie bez znaczenia jest fakt, że do organizatorów należy firma świadcząca usługi doradcze – dzięki konkursowi pracodawcy uczestniczący w programie praktyk mają możliwość zapoznania się z kandydatami na przyszłych pracowników, ich umiejętnościami oraz wiedzą.

Konkurs ze stażem

Fundatorami nagród w konkursie początkowo były tylko firmy, lecz od edycji VIII włączyły się w program fundowania staży także jednostki administracji publicznej i organizacji pozarządowych. Począwszy od IX edycji do nagród w konkursie dodano specjalistyczne studia bądź kursy, możliwość uczestnictwa w grach symulacyjnych, a nawet studiach podyplomowych MBA. Organizatorzy konkursu otrzymali Nagrodę Środowiska Studenckiego w plebiscycie „Gazety

Studenckiej” w Warszawie oraz Parlamentu Studentów RP odbywającego się pod hasłem „PROstudent”. Oprócz tego pomysłodawców zmagania uhonorowano prestiżową nagrodą „Best Brand In Practice”, przyznawaną co roku firmom świadczącym profesjonalne usługi w Europie Centralnej i Wschodniej przez Professional Marketing Forum Central & Ekstern Europe (PM Forum CEE).

Na start!

Zadania konkursowe na rok 2006 zostały ogłoszone już 6 lutego, a na zgłoszenia organizatorzy czekają w tegorocznej edycji do 4 kwietnia br. Do udziału zapraszane są osoby do trzydziestego roku życia, absolwenci lub studenci trzeciego, czwartego bądź piątego roku studiów magisterskich, licencjackich czy też inżynierskich. W zmaganiach mogą uczestniczyć zarówno studiujący w trybie stacjonarnym, zaocznym, jak i wieczorowym. Uczestnicy są zobowiązani do podania nazw firm, w których najchętniej odbyliby płatne praktyki – organizatorzy mogą jednak zaproponować zwycięzcom inne miejsca, równie atrakcyjne.

Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami na praktykę (w instytucjach lub firmach je fundujących) odbędą się na przełomie maja i czerwca. Gałę finałową w Warszawie przewidziano na 23 czerwca. Staże rozpoczną się już w lipcu lub

sierpniu, zaś relacje z przebiegu konkursu oraz praktyk będą publikowane na łamach „Gazety Wyborczej”.

Konkursowe zmagania

Każdy, kto chce wziąć udział w konkursie, musi rozwiązać przynajmniej jedno z trzech zadań zamieszczonych na stronach <http://www.grasz.pl/> – po wcześniejszym dokonaniu wyboru dziedziny, której mają dotyczyć. Formularz zgłoszeniowy wypełnia się za pośrednictwem Internetu, łącząc się bezpośrednio z odpowiednim programem. Na podstawie zgłoszeń i zawartości przesłanych za pomocą formularza CV komisja konkursowa, składająca się ze specjalistów wskazanych przez PricewaterHouseCoopers, dokonuje wyboru kandydatów. Pod uwagę brane są ocena odpowiedzi na zadania konkursowe, a także CV i ankieta.

Drugi etap składa się z rozmowy kwalifikacyjnej, przeprowadzanej przez firmę lub instytucję fundującą praktyki. Uczestnicy zmagania muszą także brać pod uwagę możliwość poddania bardziej złożonemu procesowi rekrutacyjnemu, składającemu się również z testu. Po przejściu pozytywnie wszystkich procedur uczestnik uzyskuje możliwość odbycia minimum miesięcznej praktyki, lecz decyzje o przyznaniu nagród dodatkowych podejmowane są osobno. Fundatorzy zapewniają osobom uczestniczącym w praktykach wynagrodzenie w wysokości minimum 1800 złotych brutto za jeden miesiąc. Jeśli fundator zechce przedłużyć umowę związaną z odbywaniem praktyk, może ustalić wysokość wynagrodzenia ze stażystą indywidualnie. Rozmowy kwalifikacyjne w firmach lub instytucjach odbywać się będą jeszcze przed upływem 31 maja br.

Inwestycja w przyszłość

Kandydaci muszą pamiętać, że zarówno organizatorzy konkursu, jak i fundatorzy praktyk nie ponoszą kosztów zakwaterowania ani utrzymania, dlatego może warto szukać firm oraz instytucji do odbycia praktyk w pobliżu miejsca zamieszkania.

Andrzej Sikora



Centrum Herdera UG
powstało z inicjatywy
prezydenta RFN Richarda
von Weizsäckera oraz władz
gdańskiej uczelni jako ośrodek
upowszechniania kultury
i języka niemieckiego

JUBILEUSZ

w bibliotece

10 lat
Centrum Herdera UG

Mieszczące się w obrębie gdańskiej starówki, w jednej z kamienic przy ulicy Ogarnej, Centrum Herdera Uniwersytetu Gdańskiego obchodziło w ub.r. jubileusz dziesięciolecia. Kulminacja uroczystych obchodów nastąpiła dopiero w styczniu tego roku, podczas spotkania, w którym udział wzięli zaproszeni goście. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele Konsulatu Republiki Niemiec w Gdańsku, **prof. Andrzej Ceynowa** – rektor UG, **prof. Józef Arno Włodarski** – dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego UG, a także zespół pracowników placówki.

Ilustrowane historii opowiadanie

Program jubileuszu, celebrowanego w kameralnej atmosferze biblioteki, obejmował prezentację działalności oraz historii jednostki, ilustrowaną slajdami wyświetlanymi z rzutnika, a także wykład prof. Włodarskiego „Johann Gottfried Herder i jego dzieło w oczach Polaków”. Później zaś nastąpił czas wspominania dziesięcioletniej historii placówki – wspierającej przede wszystkim za sprawą bogatej kolekcji książek i równie bogatego zbioru materiałów audiowizualnych biblioteki Instytutu Germanistyki UG oraz Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych UG.

Centrum Herdera UG powstało z inicjatywy prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera oraz władz gdańskiej uczelni jako ośrodek upowszechniania kultury i języka niemieckiego. Działalność rozpoczęło blisko pięć lat po podpisaniu umowy intencyjnej przez strony polską i niemiecką, czyli 23 maja 1995 roku, a w strukturze uczelni pełni funkcję jednostki międzywydziałowej. Prace centrum skupiają się głównie wokół zagadnień rozwoju studiów i nauki języka, a także działalności naukowej i poznawczej na UG w dziedzinie kultury bądź literatury niemieckiej.

Celom ośrodka ma służyć bogato wyposażona, ogólnodostępna biblio-

teka, wraz z czytelną książek i czasopism niemieckojęzycznych. Lista użytkowników zbiorów wynosi już ponad 1100 czytelników, co jest świadectwem ogromnego zainteresowania kulturą, historią i życiem społecznym zachodnich sąsiadów, nie wspominając o ich języku. Liczba woluminów wynosi przeszło 6870 pozycji książkowych i łącznie 1000 różnych materiałów na nośnikach wideo, CD-ROM czy taśmach magnetofonowych. Książki z zakresu literatury klasycznej, a także współczesnej, turystycznej, specjalistycznej, ponadto słowniki i podręczniki do nauki języka (w tym woluminy poświęcone dydaktyce oraz metodyce) stanowią trzon zbiorów, z których najczęściej korzystają studenci, jak i lektorzy języka niemieckiego.

Gratką dla specjalistów posługujących się językiem zachodnich sąsiadów są specjalistyczne czasopisma: „Geo”, „Fremdsprache Deutsch”, „Psychologie Heute”, „Spektrum der Wissenschaft”, „Spielen und Lernen”, „Stern Deutsch als Fremdsprache” bądź także dla szerszego grona czytelników popularne tytuły prasowe: „Fluter”, „Focus” czy „Spiegel”.

10 lat bogatej działalności

Centrum zorganizowało do tej pory konkursy, m.in. wiedzy o Niemczech „Deutsch-Land-Nachbarland” dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, literacki na temat „Przypadku i czasu w stosunkach polsko-niemieckich” oraz plastyczny pt. „Bajki braci Grimm i innych niemieckich pisarzy” dla uczniów szkół podstawowych. Ponadto przeprowadzone zostały cykle wykładów oraz spotkań informacyjnych – w tym „Einführung in das – Europarecht”, „Nowe tendencje we współczesnym języku niemieckim: Fach-, Fremd-, Unwörter”, „Niemcy – życie codzienne, zwyczaje i stereotypy”, „Johann Gottfried Herder i jego dzieło w oczach Polaków”. Bogatą działalność popularyzatorską ośrodka uzupełnia jego rola informacyjna dla osób uczą-



Fot. Adam Majewski

cych się języka niemieckiego lub chcących potwierdzać swoje umiejętności poprzez certyfikaty. Podczas osobnych spotkań przybliżano wymogi i przebieg egzaminów Zertifikat Deutsch, Kleines Deutsches Sprachdiplom, Centrale Mittelstufenprüfung, Oberstufepfuefung, Test DaF czy Fit In Deutsch.

W ośrodku przy Ogarnej można uzyskać dodatkowe informacje o zakresie i terminach bieżących egzaminów językowych przeprowadzanych przez Instytut Goethego w Warszawie.

Specjalnością centrum stało się organizowanie spotkań nauczycieli języka niemieckiego i studentów, wystaw książek niemieckojęzycznych, informatoriów edukacyjnych dla uczniów szkół średnich. Studenci zainteresowani wyjazdem do Niemiec na studia w ramach międzynarodowej wymiany mogą kierować się do centrum, żeby uzyskać szczegółowe i zaktualizowane wiadomości na temat możliwości podjęcia nauki w Niemczech lub uzyskania stypendium od instytucji i fundacji wspierających młodzieżową wymianę.

Sławek Kurylewicz

Pierwsza teatralna realizacja sztuki stała się przede wszystkim okazją do sformułowania zarzutów co do absurdów życia polskiego inteligenta, który traci swoją „inteligencję” w zetknięciu z otaczającym światem

ŚWIRNIĘTEGO

ból istnienia

Premiera
w Teatrze Miejskim

Ja Adasia Miauczyńskiego? Ja **Marka Koterskiego**? Czy też Ja moje, widza, stało się pożywką dla **Tomasza Mana**? A może było to Ja reżysera, jego własne Ja polonisty? (Tomasz Man obronił pracę magisterską, później także rozprawę doktorską, na polonistyce wrocławskiej, gdzie studiował i krótko był asystentem Marek Koterski; obaj jednak wybrali inną niż akademicka karierę zawodową – oddali się reżyserii oraz dramaturgii). Było to na pewno Ja świra, intelektualisty polonisty, siedzącego w czterech ścianach własnego „M” mężczyzny – zawiedzionego w życiu, nie mogącego już zrealizować dawnych zamierzeń, planów miłosnych ani ambicji, rozwodnika, w dodatku onanisty o skłonnościach rasistowskich. Świr do kwadratu, choć niesamowicie zwyczajny, obecny w narodzie pod różnymi postaciami – nie tylko polonisty sfrustrowanego i przegranego.

Jest mimo wszystko coś, co każe nam śmiać się z bohatera sztuki Koterskiego „Dzień świra”. Wiemy też – za Gogolem – że z samych siebie się śmiejemy. Świr – Miauczyński, czyli Ja w gdyńskim przedstawieniu Mana – z całą pewnością nie wypowiada się w imieniu tych, którzy o siódmej rano podbijają kartę w fabryce azbestu albo pracują na pocztach. Słowem, nie brata

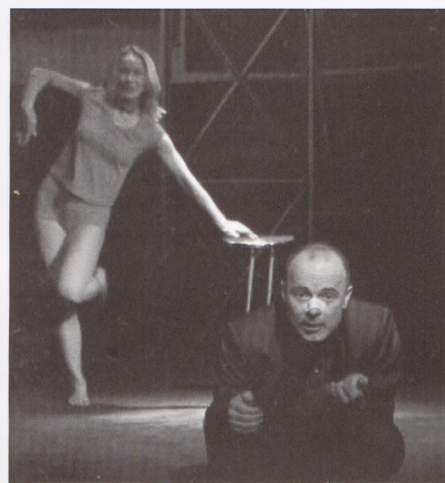
się z robotami, choć mieszka z nimi w jednym bloku. Nie jest z tego powodu postacią, której z czystym sumieniem można by powierzyć głos w sprawach wszystkich Polaków. Wypowiada się on tylko w swoim imieniu – reprezentuje inteligenta, który (tak samo jak ci wszyscy robotnicy) wypadł z procesu przemian, nie jest w każdym razie ich beneficjentem ani motorem. Stał się wręcz żywą skamieliną, pewną pozostałością po poprzednim ustroju – gdyby tylko wiedział, nie wybrałby się na polonistykę, lecz zostałby (za namową Matki) architektem, lekarzem lub prawnikiem, aby móc, używając retoryki jego Matki, zapewnić solidny byt rodzinie czy też sobie. To miałyby również poświadczać jego pełnowartościowość jako mężczyzny. Jednak dla swej męskości Ja widział zupełnie inne zastosowanie.

Świr (vel Adaś Miauczyński), czyli w gdyńskim spektaklu Mana postać Ja, ma problemy z uporządkowaniem planu dnia, aby swobodnie oddać się swoim natręctwom i rytuałom. Rozprasza ją ingerencje świata zewnętrznego – robotnicy demontujący chodnik, sąsiad słuchający głośno Chopina, policjantka trenująca wschodnie sztuki walki w mieszkaniu oraz złośliwe baby w sklepach. Dotkliwie przeżywającego swój dramat egzystencji świra inteligenta zagrał **Bogdan Smagacki**, przemawiający jednocześnie językiem inteligenta, frustrata, robotsko-proletariackim, a także młodzieżowym – rapuje wraz z synem, co umacnia ich kontakt.

Beata Buczek-Żarnecka zagrała wiele postaci – Matkę, Picz, Policjantkę, Woźną, Lalę, Elżunię, Babę z windy, Byłą żonę, Starą Chinę, Babę z krówką, Babę ze srającym psem, Wariatkę, Zakonnice, Świnie, Samicę, Modelkę łupieżczą, Modelkę zębną, Modelkę ustną, Anię Sfinkter oraz Lumen. Natomiast **Piotr Michalski** wcielił się w Lekarza, Starego Sępa, Pedała, Rączkę, Kretynę, Ucznia, Biologa, Psychiatrę z bródką, Syna Ja, Harmonistę, Murzyną-aptekarza, Odpad, Prosiaka, Samca,

Mena i Narcyza. Taka elastyczność w odgrywaniu ról wymagała ogromnej precyzji i dyscypliny, czego na szczęście aktorom nie zabrakło, choć za każdym razem mieli do czynienia z postaciami przerysowanymi, pociągniętymi przez reżysera grubą kreską.

Pierwsza teatralna realizacja sztuki, na podstawie której powstał scenariusz głośnego filmu w reżyserii jej autora, stała się przede wszystkim okazją do



Fot. Joanna Siercha

sformułowania zarzutów co do absurdów życia polskiego inteligenta, który traci swoją „inteligencję” w zetknięciu z otaczającym światem – właściwie Polską, gdzie na każdym rogu czai się jakiś świr, dosiada się w pociągu, zaczepia na klatce schodowej. To jak dużo jest w tym prawdy, będzie zależało od widza. Czy utożsamia się z Ja, czyli Miauczyńskim, czy jest polonistą, czy w licznych rytuałach codziennych bohatera „Dnia świra” widzi choć odrobinę siebie w podobnym sposobie czepiania się rzeczywistości, osadzania w niej własnego ja. Krok po kroku, oglądając przedstawienie, stajemy się coraz bardziej podobni do Ja, co jest bardzo niepokojące.

Adam Majewski

Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni: Marek Koterski „Dzień świra”, w roli głównej Bogdan Smagacki, reżyseria Tomasz Man, scenografia Monika Kurosad, muzyka Paweł Sołtyś. Polska prapremiera: 17 lutego 2006 roku.



Fot. Joanna Siercha

Jako pierwsi walkę
o punkty dla naszej
uczelni rozpoczną piłkarze,
następnie – w marcu – do walki na
arenie ogólnopolskiej
ruszają snowboardziści
i szczypiorniści

MISTRZOSTWA

czas zacząć!

Kalejdoskop Sportowy
marzec 2006

Trwają przygotowania sekcji Klubu Uczelnianego AZS UG do II rundy Mistrzostw Polski Szkół Wyższych. W styczniu i lutym nad optymalną formą zawodnicy pracowali na obiektach Uniwersytetu Gdańskiego, a także na obozach treningowych. Sekcja trójboju siłowego, pod okiem trenera reprezentacji Polski **Mirosława Szymkowiaka**, przebywała na obozie w Pułtusku. Sekcje snowboardu i narciarstwa pracowały nad formą w zimowych ośrodkach w Korbiewie i Wiśle.

Jako pierwsi walkę o punkty dla naszej uczelni rozpoczną piłkarze. Podopiecznych trenera **Mariusza Kindy** po awansie do rozgrywek regionu A (półfinał mistrzostw Polski) czeka nie lada zadanie. Los zrzucił, iż na drodze do wielkiego finału, który odbędzie się pod koniec lutego 2006 roku, stanęły silne ekipy – Uniwersytetu Szczecińskiego, UAM Poznań i Politechniki Szczecińskiej.

W marcu do walki na arenie ogólnopolskiej ruszają sekcje: snowboardu (Zakopane), piłki ręcznej (Gdańsk), w kwietniu i maju o punkty i medale dla naszej uczelni walczyć będą reprezentacje w dyscyplinach: siatkówka kobiet (Łódź) i mężczyzn (Olsztyn), piłka ręczna kobiet (Lublin), street basket (Gdańsk, Łódź), trójboj siłowy (Supraśl), pływanie (Poznań), biegi przełajowe (Łódź), wspinaczka sportowa (Warszawa), ergometr wioślarski (Warszawa) i jeździectwo (Wrocław). Wszystkim zawodniczkom i zawodnikom życzymy optymalnej formy i sukcesów.

Efekty występów studentów Uniwersytetu Gdańskiego w XXIII edycji Mistrzostw Polski Szkół Wyższych poznamy już we wrześniu 2006 roku, kiedy w Sopocie rozegrana zostanie ostatni dyscyplina – windsurfing. Po I rundzie mistrzostw Uniwersytet

Gdański plasuje się na III miejscu, ustępując pola tylko UAM Poznań i Uniwersytetowi Warszawskiemu. Na odpowiedź na pytanie, które miejsce zajmie nasza uczelnia w ostatecznym rozrachunku, musimy jeszcze trochę poczekać

Zapowiedzi imprez marzec 2006:

- **Mistrzostwa Pomorza w Trójboju Siłowym** – 18 – 19.03.2006
– sala Uniwersytetu Gdańskiego, Rektorat, ul. Bażyńskiego 1A, początek zawodów 10.30 (w sobotę i niedzielę),
- **Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej kobiet** – 25-26.03.2006 - sala AOS Politechniki Gdańskiej, al. Zwycięstwa 12,
- **I liga koszykówki kobiet AZS UG** – Nova Trading Bydgoszcz – 12.03.2006 godz. 17.00, hala MOSiR Gdańsk, ul. Kołobrzeska
- **Mistrzostwa Uniwersytetu Gdańskiego w bowlingu** – 11.03.2006 Aquapark – Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5,
- **Wybór Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca Uniwersytetu Gdańskiego** – 1.03.2006 godz. 20.00 – klub Koliba – Sopot

Organizatorami wszystkich imprez są Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Gdańskiego i Studium Wychowania Fizycznego UG.

Wstęp na wszystkie imprezy wolny!
Zapraszamy!



Fot. AZS UG



Z archiwum Gazety Uniwersyteckiej

36-lecie uniwersytetu

